Rok XII. Nr. 355 SOSNOWIEC, piątek 24 grudnia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wy- ... miesięcznie 2.—

Telefon: Redakcji 6.1... Administracji 6.14...

Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

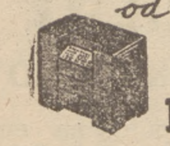
ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 36 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

KRAKÓW Biblioteka Jagiellońska św. Anny 12

Wesołych Świąt wszystkim swym Odbiorcom życzy

Karol Jankowski i Syn
FABRYKA SUKNA, BIELSKO
Oddział w Sosnowcu
ul. 3-go Maja 23.

Wszystkie tony od PIANISSIMA do fortissima odtwarzają wiernie lampy radiowe TUNGSRAM



Przedstawicielstwo i skład komisowy wyrobów „TUNGSRAM": Katowice, ul. Reymonta 6, tel. 328-88 (boczna ul. Wojewódzkiej)

LEKARZ SPECJALISTA CHORÓB USZU, NOSA I GARDŁA

Dr. WŁADYSŁAW NAMYSŁ

b. asyst. Kliniki usznej w Katowicach (kier. Dr. Górny)
OSIEDLIŁ SIĘ W SOSNOWCU
UL. 3 MAJA 31
Godz. przyj. 10 — 12, pop. 16 — 18.30

Porżnał żonę brzytwą
I SAM USIŁOWAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO.

Onegdaj około godz. 22-ej na ul. 1 Maja w Sosnowcu wynikła sprzeczka pomiędzy małżonkami Stefanem i Marią Kozłami.

W pewnym momencie Kozioł wydobył z kieszeni brzytwę i zadał nią straszny cios, raniąc żonę w lewy policzek.

Następnie Kozioł poderżnął sobie żyły u lewej ręki.

Małżonków w stanie bardzo ciężkim przewieziono na kurację do szpitala ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

Panika w płonącym teatrze
3 OSOBY PONIOSŁY ŚMIERĆ.

BUKARESZT, 23. 12. Nocy dzisiejszej katastrofalny pożar zniszczył gmach, w którym mieścił się teatr rewiowy „Vesel" wielkie kino „Vox", łaźnie publiczne oraz redakcja „Frontu". Pożar powstał podczas premiery w teatrze „Vesel". Publiczność ogarnęła panika.

Ludzie tratując się wzajemnie, zdobywali sobie siłą drogę.

W tłoku wiele osób zostało ciężko poranionych, 15 rannych z połamanymi nogami i rękami nieprzytomnych odwieziono do szpitala. Tu okazało się, że trzy kobiety już nie żyją. Twarze ich są tak straszliwie stratowane, że nie zdołano nawet ustalić ich identyczności.

Pościg za groźnym bandytą
W KIELECKIM

KIELCE, 23.12. W kieleckim trwa nadal pościg policji za groźnym bandytą Maruszeczką.

By odciąć drogę ucieczki komenda policji w Kielcach zarządziła otoczenie patrolami trzech powiatów: radomskiego, józefskiego i kozienickiego

Pościg zmierza lasami na pow. Iłżecki, gdzie cały teren otoczono tyralierami. Ucieczka Maruszeczki uchodzi za niemożliwą.

Postrzelony wczoraj bandyta Kaszewiak nie zmarł, jak to doniosły wczorajsze depesze lecz przebywa w szpitalu radomskim. Stan jego jest poważny.



BOŻE NARODZENIE

Las stał cichy, ogromny jako boże Słowo,
cały w śnieżystej bieli, niepokalany, święty:
drzewa w śnieg otulone jak w skrzydła aniołów,
skamieniałych pod ciszą niemych firmamentów.

Śnieżny pył z drzew się sypał jako szmer modlitew,
jako dym snuł się senny z kadzielnic srebrzystych.
Pod białemi skrzydłami archanielskiej świty,
pod maleńką choinką narodził się Chrystus.

Kosmatemi łapkami znacząc ślad przez puchy
biegł zajączek, przysiadał i jak słupek sterczał,
nastawiał jak wachlarze bojaźliwe słuchy —
biegł Chrystusowi złożyć chore z trwogi serce.

Józef Aleksander Gałuszka.

CHRZEŚCIJAŃSKI SKŁAD MATERIAŁÓW WŁÓKIENNICZYCH

właśc. **Władysław BOROWIECKI**

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 29, tel. 630.47

poleca na sezon jesienno zimowy, w wielkim i pięknym wyborze wszelkiego rodzaju materiały na: ubrania, kostjumy, płaszcze męskie i damskie, na płaszcze i mundurki szkolne, oraz wełny i jedwabie na suknie

po cenach b. przystępnych.

Ocalenie 4 osób od śmierci
Pożar domu p. P. Kucharskiego w Sosnowcu

Wczoraj o godz. 2.30 popoł. miejska straż ogniowa zaalarmowana została pożarem, jaki wybuchł w domu p. Pawła Kucharskiego przy ul. Legionów 18 w Sosnowcu.

Gdy straż przybyła na miejsce pożaru **czwarte piętro domu stało już w płomieniach, przy czym rodzina prof. Makowskich, składająca się z 4 osób była poważnie zagrożona,**

gdyż z powodu rozszerzającego się ognia miała uniemożliwioną ucieczkę.

Dzięki akcji ratunkowej straży, ogień zdołano ugasić i zagrożone osoby uratować. Spaliły się drzwi i okna na 4 piętrze. Ogień powstał od popiołu pozostawionego w windzie na korytarzu. Pożar zlokalizowano o godz. 5.10 popołudniu.

Wyrok w procesie
LEWICY AKADEMICKIEJ.

W sądzie okręgowym w Wilnie zapadł wyrok w głośnym procesie grupy lewicy akadedmickiej z H. Dembińskim na czele

Sąd skazał Henryka Dembińskiego oraz Stefana Jędrychowskiego na 4 lata więzienia każdego z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich na lat 5.

Fałszywy wywiadowca policji
PIŁ, ALE NIE PŁACIŁ.

Onegdaj wieczorem do piwiarni Marii Filipiak w Sosnowcu przy ul. Nowopogońskiej 12 wszedł Jerzy Hachulski (zamieszkały przy ul. Ciepłej 12), który zażądał wódki.

Filipiakowa odmówiła, wówczas Hachulski wydobył z kieszeni rewolwer i pod groźbą użycia go domagał się piwa i wódki.

Przestraszona kobieta uciekła z piwiarni, a wówczas Hachulski wszedł za kontuar i z całym spokojem nalał sobie piwa do kufla i wypił kilka kieliszków wódki.

Pokrzepiwszy się awanturnik wyszedł z piwiarni.

Tejże nocy na ul. Ciepłej Hachulski zatrzymał przechodzącego Sylwestra Łakomskiego **i podając się za wywiadowcę policji, chciał przeprowadzić osobistą rewizję**

Łakomski nie pozwolił się rewidować, wówczas awanturnik począł się z nim szamotać, przy czym oberwał mu mu guziki u palta. Zawiadomiona o awanturze policja ujęła Hachulskiego **który skrył się do jednego z ustępów przy ul. Ciepłej. Znaleziono tam również rewolwer.**

Fałszywy wywiadowca przekazany został władzom sądowym.

Bezołatne porady prawne
DLA CZYTELNIKÓW Z ZAWIERCIA.

Z dniem 1 stycznia 1938 r. Czytelnicy „Expresu Zagłębia" z terenu pow. zawierciańskiego i Zawiercia uzyskać będą mogli porady prawne od naszego adwokata w Zawierciu.

Prenumeratorzy chcący skorzystać z bezpłatnej porady prawnej winni się zgłaszać do biura naszego oddziału w Zawierciu przy ul. 3 Maja 5 w godzinach pomiędzy 1 a 2 popoł, gdzie za okazaniem kwitu na uiszczoną punktualnie prenumeratę otrzymywać będą skierowania do kancelarii adwokackiej.

PRZYCHODNIA LECZNICZA chorób wenerycznych i skór. „Pomoc" została przeniesiona Sosnowiec, ul. 3-go Maja 31. Czynna: 11-1 i 5-8 pp., w święta 11-1 — Wizyta 5 złotych. —

OSKAR SZPIGIEL I SYN

PRZETWORY CHEMICZNE

UL. PIŁSUDSKIEGO 1 SOSNOWIEC TELEFON Nr. 61-881.

Artykuły chemiczne

dla potrzeb fabryk, hut i kopalń

Dostawy detaliczne i hurtowe

Składy własne w Sosnowcu — komisowe: w Warszawie, Łodzi, Lwowie i Bielsku

Firma istnieje od r. 1895.

MONARCHA OBNIŻAJĄCY CENY RESTAURACYJNE

Śledzik 5 gr., ogórek tylko 1 grosz

Niezwykły petent zgłosił się do jednego z urzędów administracyjnych w Warszawie. Kategorycznym tonem zażądał wydania mu dyplomu królewskiego.

Ma przecież do tego pełne prawo: jego żona i syn, tuszą, wzrostem i sposobem zachowania się dowodzą, że są członkami rodu królewskiego

Ponieważ on jest głową tej rodziny, ma prawo nosić koronę królewską. Dyplom winien być wystawiony na nazwisko „Stanislaus Magnus Rex Poloniae", gdyż tak tytuł prawnie i dziedzicznie mu przysługuje.

Najciekawsze jednak są projekty rewolucyjnych reform, które przyszły król zamierza wprowadzić po otrzymaniu berła.

W pierwszym rzędzie zniesie wszystkie podatki.

Oczywiście urzędy skarbowe ulegną likwidacji, komornicy pójdą na emeryturę. W następnym tygodniu każdy obywatel otrzyma ze skarbca królewskiego 1000 zł. „na drobne wydatki". Gdy sytuacja ekonomiczna dalej się poprawi, suma ta będzie znacznie zwiększona.

Wszyscy mężczyźni w specjalnych sklepach będą mogli otrzymać dowolną ilość napojów alkoholowych za darmo — z wyjątkiem likierów, których cena będzie dwukrotnie wyższa niż obecnie.

Restauracje będą musiały sprzedawać zakąski, naturalnie takie same jak obecnie, po 10 gr. za sztukę. Śledź będzie kosztował 5 gr., ogórek kwaszony 1 gr., minoga 15 gr., węgorz 20 gr. Przy rachunku będzie się odliczało 10 proc.

Niestety — nie doczekamy tych błogosławionych czasów. Władze bowiem odmówiły wydania dyplomu petentowi, którym okazał się b. właściciel restauracji w Puławach — Stanisław K. Zamiast na tron, niedoszły król-reformator powędruje przymusowo do domu.

Szanownym i miłym bywalcom Życzę WESOŁYCH ŚWIĄT

Stanisław PEŁKA

BAR POLSKI

Sosnowiec, ul. Będzińska 1.

Stanisław BALINSKI

ODDZIAŁ W SOSNOWCU

ul. Piłsudskiego 24. Telefon 62203

POLECA DO DOSTAWY ZE SKŁADÓW W SOSNOWCU

maszyny górnicze jak: wrębiarki, wiertarki, motory dla napędów rynnowych wszelkich systemów oraz części wymienne — do nich. —

Ponadto sprzęt górniczo-techniczny. — Wszystko z wykonania fabryk krajowych i zagranicznych. — Obsługa terminowa. Ceny każdorazowo na żądanie.

Fabryka Pończoch

„Stara Sosnowiczanka"

Jana Gaika

Sosnowiec, Warszawska 8, tel. 617-84

WYRABIA: w najwyższych gatunkach **wełniane** i bawełniane skarpetki męskie w różnych kolorach i deseniach, **pończochy** dziecinne w różnych kolorach z najlepszych gatunków przędzy **krajowej**. — Żądajcie we wszystkich składach konfekcyjnych, galanteryjnych, hurtowych i detalicznych. Wystrzegać się naśladownictw. — Zwracać uwagę na imię i nazwisko wytwórcy. —

Najdogodniejsze warunki zapewnia

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

przy ubezpieczeniu

od ognia,

od kradzieży z włamaniem i rabunku,

od nieszczęśliwych wypadków,

odpowiedzialności cywilnej i

uszkodzeń samochodów (auto-casco)

Zgłoszenia przyjmują:

ODDZIAŁ GŁÓWNY UMOWNYCH UBEZPIECZEŃ

WARSZAWA, UL. KOPERNIKA 36-40

Tel. 3-41-70, 5-23-05

oraz inspektoraty (Oddziały) we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych.

WESOŁYCH ŚWIĄT

Zasyła Swym Szanownym Klientom

A. Macugowa

Pralnia Bielizny „HYGIENA"

Piękne i solidne

Palta, garnitury i czapki na obstalunek i gotowe, poleca

Pracownia Chrześć. Tow. Dobroczynności w Sosnowcu

UL. 3-GO MAJA 20 (PRZY KOŚCIÓŁKU)

P. T. Szanownym Klientom naszym i Konsumentom
(naszych wyrobów przesyłamy **serdeczne życzenia**)
WESOŁYCH I ZDROWYCH ŚWIĄT
oraz szczęśliwego NOWEGO ROKU!

„CZEKOS" Czesław Kostański

POZNAŃ

Hurtownia piekarsko - cukiernicza, fabryka marmolady i masy marcypanowej.

Letnisko Żarki

przy przystanku kolej. między Zawierciem a Częstochową piękna zdrowotna miejscowość letniskowa

kościół, kawiarnia, pensjonaty, plaża, — na miejscu

PARCELE BUDOWLANE Z LASEM

sprzedaje na dogodnych warunkach:

na miejscu w letn. Żarki, biuro Zarządu letniska lub GŁÓWNY ZARZĄD DÓBR ZŁOTY POTOK, poczta ZŁOTY POTOK CZĘSTOCH.

KINO „ZAGŁĘBIE"

DZIŚ PREMIERA!

Cud techniki! Podziemna forteca ze stali i betonu!

LINIA MAGINOTA

Akcja tego emocjonującego filmu szpiegowskiego, toczy się na terenie tej słynnej linii fortyfikacyjnej, ciągnącej się od granicy belgijskiej po Alpy.

W rolach głównych:

Vera Korene i Victor Francen

Początek o godz. 15.30



WARSZAWSKI MAGAZYN

WYTWORNEGO OBUWIA DAMSKIEGO, MĘSKIEGO ŚREDNIEGO I DZIECINNEGO

oraz wielki wybór pantofli rannych naj modniejszych fasonów

I. ŁUCZYNSKI

SOSNOWIEC, Warszawska 10. — Tel. 620-75

Ceny znacznie zniżone!

Wszystkim naszym Szanownym Klientom z okazji Świąt Bożego Narodzenia najserdeczniejsze Życzenia tą drogą zasyła Firma:

Ch. Storozum
SKŁAD FUTER
Sosnowiec, 3 Maja 7.

Na froncie politycznym

CHARAKTERYSTYCZNE WNIOSKI.

Walny zjazd Centralnego Związku Młodej Wsi uchwalił cały szereg charakterystycznych wniosków. M. in. wniosek potępiający Zw. Młodej Polski za zmierzanie do rozbijania zorganizowanego ruchu młodzieżowego, wniosek, uważający za konieczne nawiązanie kontaktu z „Wiciami", wniosek oddający cześć ofiarnym wysiłkom chłopów małopolskich nad sprowadzeniem chłopów na widownię życia państwowego w Polsce, oraz wniosek stwierdzający, że CZM. stać będzie na straży ideologii Marszałka Piłsudskiego.

Natomiast zgłoszony wniosek stwierdzający, że „Kurier Poranny" nie może być reprezentantem wolnej myśli młodego pokolenia Polski — upadł w głosowaniu.

ODCZYT GEN. ROJI

Ostatnimi czasy przejawia bardzo żywą działalność odczytową gen. w stanie spoczynku, Bolesław Roja, b. legionista słynny dowódca czwartaków w bitwie pod Jastkowem. Generał ten należy do Stronnictwa Ludowego i jest sympatykiem Bloku Demokratycznego.

KURS ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI

W okresie świątecznym Związek Młodej Polski organizuje w Zakopanem Kurs instruktorski dla działaczy terenowych.

PODARUNKI GWIAZDKOWE
Gustowne — praktyczne — niedrogie — moc nowości w b. dużym wyborze.
JEŻELI
Perfumy — Wody Kwiatowe — Kasety — Komplety do golenia, Manicure — Rozpylacze — Lustra — Puderniczki
TO TYLKO w PERFUMERII
„SIŁA"
Sosnowiec, Hale Rozwoju.
Filia: Pogoń, ul. Będzińska
OZDOBY NA CHOINKĘ
świeczki — zimne ognie.



Pożądana gwiazdka

Zakończone przed kilku dniami ciągnienie trzeciej klasy czternastej Loterii możnaby nazwać ciągnieniem gwiazdkowym, gdyż odbyło się ono przed samymi świętami Bożego Narodzenia.

Główna wygrana — 160.000 złotych padła w jednej z kolektur warszawskich na nr. 111680. Trzema ćwiartkami podzielili się mieszkańcy przedmieścia Pragi, czwartą zaś nabyło grono osób zamieszkałych w Druskienikach.



z p. Jakubem Śledzikiem na czele. Pan Śledzik zapytany przez nas, co sądzi o zapowiedzianym podziale losów na pięć części, odparł.

— Każdej reformie, zmierzającej do powiększenia liczby osób wygrywających, można tylko przyklasnąć. Gdyby na moją ćwiartkę, zamiast dwunastu przypadło sześćdziesiąt tysięcy, też nie miałbym powodu do zmartwienia. Oby tylko w dalszym ciągu los mi sprzyjał.

Podobny pogląd wyrazili również panowie



Antoni Sikora, funkcjonariusz Urzędu Miar i Wag oraz Franciszek Karwicki, kier. szkoły, zamieszkali w Ostrowcu Świętokrzyskim, współwłaściciele ćwiartki nr. 38047, który wygrał 75.000 zł. Podkreślili oni jeszcze dodatnie znaczenie, jakie mieć będzie dla graczy zredukowanie ilości losów do 160.000.

Ci co wygrali spędzą niezawodnie święta w sposób radosny. Innych niech rozwesela myśl, że fortuna uśmiechnie się do nich w nadchodzącym ciągnieniu czwartej klasy.

Zgon Kolloga

TWÓRCY ZNANEGO PAKTU.

W Saint Paul w stanie Minessota o g. 1.28 w nocy zmarł wybitny amerykański mąż stanu Frank Kellog.

Kellog urodził się 22 grudnia 1856 r. w stanie nowojorskim w m. Potsdam. Rodzice jego, kiedy był jeszcze małym chłopcem przenieśli się jednakże do stanu Minessota, gdzie Frank Kellog po ukończeniu prawa w r. 1876 zaczął praktykować jako adwokat.

Kellog bardzo wcześnie zaczął brać udział w życiu politycznym jako członek stronnictwa republikańskiego.

Kellog w ciągu 4 lat kierował polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych. W czasie tego okresu 26 sierpnia 1926 r. podpisał w Paryżu z Briandem pakt, z którym zostało związane jego nazwisko.

Po ustąpieniu Coolige'a ze stanowiska prezydenta, Kellog powrócił do zawodu adwokata.

Kronika tygodniowa

Z LUTNIĄ PRZY ŻŁOBIE

Kiedy o gwiaździstej północy rozległo się wołanie anielskie i jasność się wielka ukazała, obudzili się wielcy i mali tego świata i w czym oraz z czym kto mógł, biegł do owego żłóbka z radością w sercu a przyśpiewką na ustach.

Jeden niósł drogocenny podarunek własnych cnót i zasług, inny zasię troski, albo zgoła ciężar grzechów dźwigał.

Szedł tedy gród zamkowy Będzin na samym przedzie jako że mu się z wieku i urzędu zaszczyt ten należy. Kroczył kwiat tego miasta, wiodąc w darze sporą gromadkę dobranych według maści osłów, złym spoglądających okiem na ławnika Rubinlichta.

Za Będzinem, uginając się pod ciężarem ruin kościółka świętej Doroty, szedł postękując, Grodziec, a obok niego czerstwa jeszcze staruszka Czeladź niosła głęboko pod staroświecką chustką schowaną tęsknotę do własnej linii kolejowej i prezydenta, a nie burmistrza miasta.

Z innej strony dążyła Dąbrowa Górnicza, osoba w średnim wieku, skromnie a nawet, można powiedzieć, biednie ubrana, ale energiczna, ambitna i rozpolitykowana. Trzymał ją pod rękę z prawej strony z sanatorskim uśmiechem p. Trzęsimiech, z lewej zaś z senatorską twarzą p. Cupiał.

Potym już ławą maszerowała stolica zagłębiowska — Sosnowiec. Na przedzie szli posuwiście panowie w czarnych melonikach i białych szalikach pod bobrowymi kołnierzami futer, co, jak wiadomo, jest nie zatwierdzonym jeszcze oficjalnie, umundurowaniem swojskiego dygnitarstwa. Prezydent miasta i poseł na Sejm p. Kaczkowski niósł w jednym ręku amputowany (bez Modrzejowa) plan zabudowy miasta, w drugim zaś plan nie wygłoszonej jeszcze mowy sejmowej, nie mówiąc już o tysiącu i jednej mowie prezydenckiej, cennym dorobku kulturalnym nadprzemszańskiego grodu.

W otoczeniu rasowych dobrze utrzymanych piesków pekińskich stąpał wiceprezydent Almstaedt, niosąc w świńską skórę oprawny album ze sprawą szpitala na Pekinie.

Za nimi postępowała rada miejska, a za nią nie szedł nikt.

Dopiero w pewnym oddaleniu ukazał się mec. M. Lipski, a za nim dużo pustego miejsca, przeznaczonego na ozon.

Inną dróżką odbywał tę cudowną pielgrzymkę dyr. Cholewicki z Ubezpieczalnią Społeczną, która jest związkiem przyjaźni oraz Związek Przyjaźni, który jest ubezpieczalnią. Grupa ta dźwigała Dom Społeczny, obozy letnie oraz letni stosunek do innego obozu.

W tłumie tych pastuszków, biegnących do żłóbka, nie brakło i dyrektora liceum pedagogicznego Wł. Mazura, otoczonego gromadą dzieci, namawiających go, żeby się pogodził ze świętym Mikołajem.

Posuwał się wolno utrudzony drogą najtęższy prezydent najchudszego miasta — Zawiercia, p. Czesław Kowalski; szedł zamyślony o Centralnym Okręgu Przemysłowym i budżecie państwa poseł Sowiński. Dwaj ci wędrowcy nieśli kolej do Tarnowskich Gór i tysiączną skolei petycję o kredyty na zatrudnienie bezrobotnych.

Obok prezesa Sowińskiego niedbałym krokiem podążała Izba przemysłowo - handlowa, czyli tak zwane sfery gospodarcze, ściślej zaś mówiąc, straty sfery gospodarczej, jak wiadomo bowiem pracuje ona z samymi tylko stratami.

Cały ten wspaniały pochód zamykały poczty sztandarowe. Nie znaczy to, żeby poczta miała brać w tym udział, tylko że znaleźli się tam ludzie sztandarowi, czyli prasa. Szła milcząca i blada.

Nad ziemią unosiły się mgły, a pielgrzymi szli i szli... do żłóbka i ciągle jeszcze idą. Rozmaicie go też sobie wyobrażają różni ludzie i inne znaczenie ma słowo żłób dla jednych, a inne dla drugich.

Ci ostatni nigdy nie są nasyceni, wiecznie węszący nowe zdobycze, ciągle spragnieni zaszczytów, tamci zaś pierwsi dojdą do upragnionego celu dziś jeszcze przy wigilijnym stole.

Im też z całego serca życzę: „Wesołych świąt".

K. Ć—rk.

M Z M

500 spółdzielni mleczarskich zrzeszonych w

Młp. Związku Mleczarskim

oferuje bezpośrednio odbiorcom

wyborowe masło — sery — jaja

Będzin -- Sosnowiec -- Kraków

w ciągu 2 i pół godzin wygodnym autobusem.

Problem komunikacyjny i motoryzacyjny w Polsce jest wiecznie aktualnym tematem, a jednocześnie wieczną bolączką. W okręgach przemysłowych. właśnie takich jak Zagłębie problem ten nabiera specjolnego znaczenia i należyte rozwiązanie go leży tak w interesie sprawności komunikacyjnej, jak i w indywidualnym poszczególnych jednostek. Tempo współczesnego życia wymaga szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce, a codzienne problemy handlowe szybkiego załatwienia.

W tej sytuacji z radością możemy powitać wiadomość o otwarciu nowej linii autobusowej Będzin -- Sosnowiec — Modrzejów — Chrzanów — Krzeszowice — Kraków. Linia ta zostanie uruchomiona prawdopodobnie w połowie stycznia roku przyszłego. — Jak nas informują nową linię prowadzić będzie „Sosnowiecki Węzeł Autobusowy“, którego właścicielem jest Dyr. J. Kasprowicz. Linię Będzin — Kraków obsługiwać będzie narazie sześć autobusów „Polski Fiat“, które wykańcza znana firma krakowska Wytwórnia Karoserii Orlicki. Wszystkie wozy zbudowane są luksusowo, według najnowszych zdobyczy techniki, jak np. wewnętrzne ogrzewanie wozów, specjalny system wentylacyjny i t. d., miękie solidne fotele zapewnia pasażerom wygodną komunikację. W każdym wozie będzie 24 miejsc.

Cena przejazdu z Będzina wynosić będzie zł. 4.20, z Sosnowca zł. 3.90.

Jeżeli dodamy, że podróż odbywać się będzie doskonałą szosą asfaltową przez Jaworzno oraz czas jej będzie trwał dwie i pół godziny bezpośredniej komunikacji z Krakowem, to będziemy mieli pełny obraz inawacji komunikacyjnej w Zagłębiu, z której ucieszą się niewątpliwie ci wszyscy, których interesy wiążą z Krakowem.

Niezależnie od powyższego „Sosnowiecki Węzeł Autobusowy“ uruchamia własną stację obsługi i garaże, co daje gwarancję stałego fachowo-technicznego czuwania nad linią. Kiedy się mówi o problemie komunikacyjnym w Zagłębiu nie podobna nie wspomnieć o konieczności uruchomienia komunikacji autobusowej Sosnowiec—Katowice. Niebywały ścisk i tłok panujący w pociągach na tej linii jest najlepszym czynnikiem, przemawiającym za koniecznością uruchomienia tejże.

Sądzić należy, że w niedługim czasie i ta linia zostanie otwarta ku zadowoleniu tysięcy tych, którzy codziennie jeżdżą do Katowic.

DRZAZGI.

Port węglowy

Skreślenie z planu zabudowy m. Sosnowca portu węglowego w Modrzejowie powinno wywołać żywe zaniepokojenie wsród tych wszystkich, którym dobro miasta leży na sercu.

Skreślenie portu wcale nie znaczy, że go ma wcale nie być. Istnieje tylko kwestia. gdzie ma być wybudowany.

Kursuuję pogłoski, że kopalnia „Mysłowice“, która wchodzi w skład wielkiego koncernu śląskiego Wspólnoty Interesów (byłoby dogodniejsze inne miejsce na port węglowy). W tym wypadku poparcie województwa śląskiego byłoby zapewnione. I nie można brać instytucjom z tamtej strony, że dbają o swoje interesy.

Jaka jednak jest przeciwwaga od strony Zagłębia? Wątpimy, czy uchwała rady miejskiej i osobiste starania p. Kaczkowskiego nie tylko jako prezydenta miasta, ale i jako posła odniosą skutek, jeżeli potencjom śląskim Zagłębie (bo sprawa jest zagłębiowska, a nie sosnowiecka tylko) nie przeciwstawi zabiegów o równie dużym ciężarze gatunkowym.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku składa najserdeczniejsze życzenia swej Sz. Klienteli

Poznański Magazyn Odzieży

MICHAŁ MALEWSKI

SOSNOWIEC, 3-go Maja 23 (lokal po „Orbisie“)

Telefon 62855

Serdeczne Życzenia

WESOŁYCH ŚWIĄT

przesyła Swym Szan. Klientom

Piechocki

Pracownia wyrobów skórzanych i przyborów podróżnych

Sosnowiec Warszawska 6 tel. 63052. | Dąbrowa G. Sobieskiego 23 tel. 68234

KOCHANEJ PANI KIEROWNICZCE KURSU KROJU SZYCIA I MODELOWANIA (SOSNOWIEC, PIŁSUDSKIEGO 30)

WIELMOŻNEJ PANI

Florentynie STYPUŁKOWSKIEJ

WESOŁYCH ŚWIĄT oraz NOWEGO ROKU

ŻYCZĄ UCZENICE.

Życzenia Świąteczne swoim stałym Bywalcom przesyła

KAWIARNIA „REX“

W SOSNOWCU

W drugi dzień Świąt zostanie bezpłatnie rozlosowanych 10 tortów.

Wszystkim naszym konsumentom Życzenia Świąteczne składa Fabryka Gilz „DIZA“

A. J. Płazak

Sosnowiec, Wielka 24.

Najserdeczniejsze Życzenia Wesołych Świąt i Nowego Roku składa Szanownym Klientkom

PRACOWNIA GORSETÓW

Marii Duszowej

Sosnowiec, Hale Rozwoju.

Serdeczne życzenia Świąteczne i Noworoczne stałym Bywalcom przesyła

W. PIETRZAK

CUKIERNIA I RESTAURACJA W DĄBROWIE

Szanownej Klienteli życzę

WESOŁYCH ŚWIĄT

Stanisław Jaskólski

WYTWÓRNIA WYROBÓW CUKIERNICZYCH

oraz CUKIERNIE

Sosnowiec, 3-go Maja 14, tel. 63163

Piłsudskiego 42, tel. 62288.

Wesołych Świąt Swym licznym Odbiorcom życzy

Hurtownia Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności

w Sosnowcu, 3-go Maja 20, tel. 61669

Oddziały: Dąbrowa G., Sobieskiego 10, tel. 68.283
Czeladź, 11 Listopada 18, tel. 81.930
Modrzejów, Rynek 20, tel. 63.089

Wyroby tytoniowe. Cukier. Artykuły Spożywcze.

Serdeczne Życzenia

ŚWIĄTECZNE i NOWOROCZNE

Szanownej Klienteli

A. Plackówna

Skład Materiałów Piśmiennych

Sosnowiec, Modrzejowska 30

Naszym stałym i Szanownym Bywalcom przesyłamy najserdeczniejsze Życzenia zdrowych i wesołych ŚWIĄT.

Przy okazji zapraszamy na tradycyjną rybkę wigilijną

Z poważaniem

Szczerkowie

Wszystkim naszym Gościom życzy Wesołych Świąt i Dosiego Roku

Restauracja „PALAIS DE DANSE“

SOSNOWIEC

Prosimy o wcześniejsze zamawianie stolików na Sylwestra

Sala specjalnie dekorowana— Atrakcje — Niespodzianki. —

ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT PRZESYŁA SZANOWNEJ KLIENTELI

Firma:

Br. Garliński

SOSNOWIEC.

POKÓJ MAJĄ SILNI.

CO NAM PRZYNIESIE JUTRO?

Boże Narodzenie. Najradośniejsze święta w roku. Święta rodziny, święta pokoju i pojednania. Ludzie zasiądą przy wigilijnym stole, dzieląc się opłatkiem i wymieniając życzenia. Nad miastami i nad wsiami rozpostrze swe skrzydła ta jedyna noc w roku, w której wszyscy ożywieni są uczuciem wzajemnej życzliwości i przyjaźni.

A tymczasem...

Zapomniana gdzieś w kącie gazeta pełna jest zdjęć miast zbombardowanych, trupów rozszarpanych granata mi, pełna opisów okrucieństw wojny, — ze wschodu i z zachodu...

Nie na całej bowiem kuli ziemskiej zapanowało święto pokoju.

Na Dalekim Wschodzie słychać warkot samolotów bombowych, świst pocisków armatnich, terkot karabinów maszynowych — w Hiszpanii, pod bokiem naszych niemal, na tym samym kontynencie, na którym my zasiadamy spokojnie do wieczerzy wigilijnej, rozlegają się jęki rannych, rzężenia konających.

Dziewiętnaście lat minęło już od tej powszechnej krwawej rzezi, która miała ponoć być ostatnią wojną w dziejach ludzkości.

A tymczasem...

Ludzkość nie przestała krwawić ani na chwilę. Wojny następują po wojnach w coraz bardziej zawrotnym w coraz bardziej szalonym tempie.

1920 rok, wojna grecko-turecka, Abdel-Krim, Gran-Chaco, Mandżukuo Abisynia, Hiszpania, wreszcie wojna chińsko japońska! A co przyniesie ju tro?...

Pożoga wojenna ledwo ugaszona w jednym miejscu globu, wybucha natychmiast gdzieindziej. Ludzkość nie przestaje płacić haraczu demonom krwi i ognia.

Wszelkie próby zorganizowania pokoju wspólnymi wysiłkami spełzły na niczym. Idee najpiękniejsze, jakie znękana ciągłymi wojnami ludzkość z siebie wydała, idea pojednania, powszechnego pokoju, Ligi Narodów — okazały się pięknymi utopiami.

Rozmowy, prowadzone przy wspólnym stole, przeradzały się stale tylko w kłótnie, w starcia poszczególnych interesów. Ludzkość nie dorosła do idei. Gwar szumnych przemówień i frazesów zamienić się mógł zawsze, każdej chwili w świst szrapneli. Mężowie stanu nie potrafili zdobyć się na szczerość. Na forum płynęły potoki pięknej wymowy — w kulisach robiono w najlepsze intrygi.

W życiu międzynarodowym panowały wszechwładnie obłuda i frazes, a co gorsza jeszcze po stokroć, największy wróg ludzkości, główna przyczyna większości katastrof i klęsk świata — niechęć realnej oceny rzeczywistości.

Ludzie początkowo nie chcieli dojrzeć, a później, gdy zawikłali się już we własny frazes, gdy utonęli w obłudzie nie mogli już dojrzeć, że błąd jest w samym założeniu. Przez kilkanaście lat nie zdawano sobie sprawy z tego, że gmachu powszechnego pokoju nie można budować na utopii, na fundamencie ze mgły.

Gmach zaczęto budować od dachu, od tego, co powinno się stać ukoronowaniem dokonanego dzieła. Dopiero bowiem z chwilą, gdy każdy zapewni sobie pokój na własnym podwórku, z własnymi sąsiadami, będzie można myśleć o ujęcie tego stanu w jakieś ogólne, powszechne ramy.

Do tego jednak czasu każdy dbać powinien sam o własne bezpieczeństwo, nie zapominać, że najlepszą gwarancją pokoju to własna siła, budząca szacunek u sąsiada i działająca chłodząco na jego ewentualne zakusy.

Tak, jak człowiek silny i zdrów czuje się bezpieczny w każdej sytuacji, tak samo państwo, opierające swe bezpieczeństwo na własnej sile, spokojnie może patrzeć w przyszłość, a jego obywatele mogą w pokoju zasiąść przy stole wigilijnym.

ad.

Karnawałowe Sygnały

bale
wieczory
dancingi
przyjęcia
Schiffon — Georgetta
koronki wełniane i jedw.
jedwabie ażurowe
Tafty i inne nowości

poleca:

„Bławat Polski"

tel. 615-72 Sosnowiec tel. 615-72
Warszawska 1 i 3-go Maja 14.

GWIAZDA Z PAPIERU.

Wieczorem na choince
Na archaniołów głowach
Błyśniesz jasnym złoceniem
Gwiazdo papierowa.

Na ciemnej zieloności
Smukłej po sufit jodły,
Będziesz niczem na niebie
Uświęcać nasze modły.

I rozbłyśniesz tak pięknie
Pośród świata ogromu,
Że zgaśnie z wstydem lampa —
Zamglony księżyc domu.

I wniesiesz nam podarki
Z najweselszą przyśpiewką,
Tak ludzkie, proste, bliskie,
Jak i ty na tym drzewku.

Dzieciom łyżwy i przyszłość
Uczciwą, chociaż burzą,
A matce — ich dobre stopnie
I marzenie — odkurzacz.

Przynieś chleba bochenek,
Lecz w wieczornych godzinach
Jakiejś biednej dziewczynie
Także bilet do kina.

Także słowo, co kwitnie,
I obrasta w nadzieję,
Co jej noce oświetli
I najczulej ogrzeje.

Ręce wprzęgnij w warsztaty,
Lecz zaraz w dni te same
Przynieś chłopcom z przedmieścia
Dużo wygranych bramek.

Ludziom radość ich własną
Na złocistej wnieś dłoni.
Raz tylko narodzoną,
Taką samą, jak oni.

Wieszam ją na choince
Wśród archaniołów bosych,
Aż ugną się gałązki:
Szczęściem nabrzmiałe kłosy.

K. ĆWIERK.

Dwudziesta wigilia w Wolnej Ojczyźnie.

Każdy z nas jest cząstką 37-milionowego Narodu

Dwudziesta to już wigilia w wolnej ojczyźnie. Po raz dwudziesty zasiądzie my pod strzechą Niepodległości do wigilijnego stołu, dzieląc się białym opłatkiem. Myśl nasza, ogarnie rzewnym wspomnieniem „tych co byli, co są, i co będą" — poniesie się w lata ubiegłe, gdy tu na tej ziemi obca rządziła przemoc, wspomni męczeństwo pokoleń za Polskę umierających i rozelśni się wewnętrzną serca radością, patrząc na cud wolności.

Zrozumiejmy ją. Pojmijmy, że wolność, nasza, to obowiązek twardej, a z radością spełnianej pracy, dla tych, którzy po nas będą, aby ich życie się jaśniej układało i sięgało wyżej niż sięgnąć mogło życie nasze.

Zrozumiejmy, że odzyskana wolność Ojczyzny, to obowiązek miłości dla całej braci polskiej po świecie rozsianej, to nieustająca troska, aby nam wszystkim na tej ziemi żyjącym i tym, którzy za chlebem w obce pójść musieli kraje, działo się coraz lepiej. Aby z dniem każdym jaśniej, słoneczniej było w Ojczyźnie naszej. Miłość narodziła się w ten cichy wieczór wigilijny nad światem. Niechże miłość ta w sercach się naszych narodzi. Łamiąc się opłatkiem, poczujemy, że każdy z nas jest cząstką 37-milionowego Narodu. I niech każdy obudzi w sobie uczucie najwyższej miłości do tej wielkiej masy polskiego ludu. I wtedy stanie się ten najwyższy cud, że każdy z nas uczuje się trzydziestej milionów razy więcej kochany, wtedy zniknie z naszego życia zimna obojętność na los i niedolę bliźniego, wtedy nauczymy się nagle tego, czegośmy dotąd przez wieki nauczyć się nie mogli: współpracy zgodnej, dla dobra wszystkich. Przeżywamy czasy, które jak nigdy jeszcze w historii ludzkości, wołają o tę społeczną współpracę wszystkich, aby właśnie to nie pozostało daremnem — tą noc Bożego Narodzenia.

Co kraj — to inna choinka.

Świąteczna wędrówka po stolicach europejskich.

Zwyczaj ubierania drzewka na Boże Narodzenie w każdym niemal kraju charakteryzuje się specjalnym stylem. Co kraj — to inna choinka.

Warszawa. Place i ulice zastawione rożnej wielkości świerkami, stwarzającymi pozór gęstych lasów, o tęsknym poszumie i tajemniczych wonach. Porównywam je z nastrojem ulic wiedeńskich, a choć nasze milsze bo swoje — muszę przyznać, że wiedeńskie są o wiele weselsze i malowniczej. Gwar przekupniów sprzedających gałęzie ostrokrzewu o czerwonych jagodach, okna sklepów, przybrane świerkami — nadają pewien specjalnie świąteczny charakter zawsze wesołemu i pełnemu beztroski miastu. Już od ósmego grudnia największe magazyny zdobią wystawy tradycyjną choinką. Obwieszone srebrnymi nitkami, ubrane jednokolorowymi kokardkami z wąskiej jedwabnej wstążeczki, wiązanymi na czubkach gałązek — króluje choinka wszechwładnie w tej porze, wespół z kominiarzem.— Dlaczego karykatura kominiarza w wysokim prostym jak rura cylindrze, z ogromną papierową miotłą, którą triumfalnie dzierży w rękach z waty — jest godłem świątecznym Wiednia — tego, pomimo najszczerszych chęci dowiedzieć się nie mogłem.

Zasadniczo różni się skromna. wykwintna, arystokratyczna — pomimo zmiany stosunków, wiedeńska choinka od berlińskiej.

Berlin w tej porze tonie w powodzi błyskotek i świecideł. Lśniące kule i kulki, różne misterne cacka, przeważnie ze szkła — to typowy charakter niemieckiej choinki.

Paryż jak zwykle przoduje w pomysłach, a choć zdawałoby się, że już nic nowego w tej dziedzinie nie da się wymyśleć, to co tu widzę zadaje kłam temu mniemaniu. Choinka z deseczek, dziwoląg napozór, choć początkowo nie pociąga zbytnio oka, przyzwyczajonego do zieleni świerkow, nie można odmówić jej zalet oryginalności i niezaprzeczalnej nowości pomysłu.

Św. Szczepan

w tradycji polskiej.

Apostołowie pragnąc zyskać nowych krzewicieli idei miłości bliźniego, wybrali siedmiu diakonów, z których Szczepan pełen łaski i mocy czynił cuda i znaki wielkie między ludem". Przez tę działalność zyskał sobie Szczepan nienawiść żydów, którzy oskarżyli go przed Sanhedrynem czyli najwyższą radą żydowską jako bluźniercę, a następnie wyrzuciwszy go z miasta ukamienowali. Św. Szczepan znalazł odbicie i w tradycji polskiej. W dawnej Polsce był np. zwyczaj godzenia rocznej służby na św. Szczepana, stąd też powstało przysłowie: „Na św. Szczepan, każdy sobie pan" to znaczy, że jest już niezależny od ebie lodawcy.

Ponieważ służbę płacono przeważnie w naturze więc w dniu tym odsypywano też zboże i groch. W rytuale, niegdyś obowiązującym w całej Polsce znajduje się krótka formułka na ułożonym przez synod w Piotrkowie, święcenie owsa. Owsem obsypywano się nawet w kościele, niby na znak za sypania kamieniami św. Szczepana, jeszcze więcej czyniono to po mszy św. przed kościołem, dodając do owsa groch i kamyczki. Dzisiaj młodzież po miastach zasypuje się tylko papierowymi „confetti". Wedle jeszcze dawniejszego zwyczaju, w czasie odwiedzin na wsi, kładziono na stole na czterech rogach po szczypcie owsa, z życzeniem urodzaju.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

EDWARD KŁONIECKI.

UKARANA POPĘDLIWOŚĆ

(Z gadek góralskich)

Jakoś pod koniec adwentu umarł Staszek Martula, Kulosem zwany. A że żył sprawiedliwie i bogobojnie, więc poszedł prosto do nieba. W prawdzie zostawił na ziemi gromadkę dzieciśków i babę, ale cóż miał robić, kiedy go Najwyższy Gazda powołał do siebie?

Kiedy przyszedł, zastał już niebieskie wrota otwarte, a święty Piotr wpuścił go nie pytając nawet, co on za jeden i skąd przybywa. To też Staszek prościutko powędrował przed tron niebieski, pokłonił się pięknie Panu Bogu, ze czcią ucałował rąbek płaszcza błękitnego Najświętszej Panienki, przybrane w złote gwiazdki, a potem — to już swobodnie spacerował i tu i tam, gdzie tylko zechciał.

A że był galancie odziany, miał no we białe portki z parzenicami cuzkę i serdak i na głowie kapelusz góralski z kostkami i gałązką cisową — wszyscy przyglądali się mu z ciekawością i radzi byli pogwarzyć z nim choć trochę.

To też niezadługo zaprzyjaźnił się ze wszystkimi naokół, a już najbardziej polubił go sam Klucznik niebieski. Ilekroć przykrzyło się Świętemu samotnie siedzieć przy furcie, odwiedzał go zawsze Marduła Staszek i śpiewał mu lub opowiadał bajki góralskie. A umiał ich tyle, że radość była słuchać! O tańcach i muzyce nie potrzebował nawet mówić, bo sam zaraz pokazywał „krzesanego" i „zbójnickiego" i tak śpiewał, aż Święty Staruszek uszy zatykał.

Tymi śpiewkami i pogwarkami tak go ujął wkrótce, że — ilekroć wzywano świętego Piotra do Pana Jezusa — ten nie wołał nikogo do strzeżenia bramy, jeno tylko Staszka od Kulosów.

— Siedź tu przy wrotach — prosił klepiąc górala po ramieniu — bo idę na naradę do Pana Boga! A nie wpuść czasami jakiego obwiesia. Jeśli kto przyjdzie, niech czeka na mnie za progiem!..

I siedział Marduła pod bramą, trzymając w garści ciężki złoty klucz, dumny wielce, że na jego opiece całe niebo

— Mój Ty, mocny Boże! — wzdychał nieraz — toż to cieszyliby się pod holońcy wkieby wiedzieli, że ten góral Staszek Marduła z Podcerwiennego, niebieskiej furty strzeże! że hej!..

Coprawda, nikt go tam na ziemi nie widział, ale za to koło niebiańskiej bramy stale zbierały się gromady, większych i mniejszych aniołów i aniołków, pełnych ciekawości, co też to za chłop zastępuje Świętego Furtiana.

Rad był okrutnie Staszek z tego zbiegowiska i zaraz zaczynał swoje godki o Tatrach, o zbójnikach, aż ci skrzydlaci słuchacze tamowali dech w piersiach, byle jeno nie uronić ani jednego słowa z ciekawych opowiastek

A czasem — to sam Panjezus zatrzymał się obok i z ciekawością przysłuchiwał się Mardułowym opowiadaniom, uśmiechając się słodko do górala — i nawet nie wymawiał świętemu Piotrowi, że człeka, choć i zbawionego przy wierzejach niebieskich za odźwiernego stawia.

No i dobrze było Kulosowi w onej szczęśliwości wielkiej i w poważaniu u anielskich zastępów. I choć swoją ziemię, całe Podhale, ogromnie kochał, przecież za łaską boską, jako że był zbawiony — tęsknoty żadnej nie czuł.

Aż raz, kiedy zaszedł do świętego Piotra na posiady i naprawił mu wiele historyjek, znużony słuchaniem staruszek powiada:

— Posiedź trochę przy bramie i pilnuj dobrze, a ja tymczasem zdrzemnę się trochę, bom jakiś zmęczony i senny!..

— A i owszem! — odparł zadowolony Staszek. — Zresztą, nie wiadomo czy kto przyjdzie, bo mało takich, co to po śmierci idom prosto do nieba!..

W tej chwili pomyślał o sobie, że jest właśnie tym szczęśliwcem, ale wstydził się jakoś głośno o tym powiedzieć. Uszczęśliwiony wziął tedy ciężki złoty klucz i podążył ku furcie

Tutaj siadł sobie, wsparł głowę na dłoni i zadumał się i wtedy to poraz pierwszy — dziwna jakaś tęsknota ogarnęła jego serce. Zapragnął wiedzieć co słychać w rodzinach pod Tatrami, czy bardzo opłakuje go baba, czy dzieciska zdrowe — słowem pociągało go coś za zagrodą, za rodziną, za swoimi..

Naraz drgnął. Skądś, z dołu, z poza furty, doleciał do uszu jego krótki stłumiony krzyk. Marduła poderwał się z miejsca, jak oparzony i, ściskając klucz w dłoni, doskoczył do bramy Tutaj poprzez złotą kratę spojrzał w dół, ku ziemi...

Oto — najwyraźniej pośród nocy zobaczył swoją wieś i kilku chłopaków, idących drogą z „gwiazdą" i z turoniem. A w tym ostatnim przebierańcu — po jego długich nogach i dziurawym prawym bucie — poznał swego najstarszego syna Jędrka. Z jego to piersi właśnie wydarł się ten krótki, przenikliwy krzyk, bowiem opadły go na drodze dwa psy owczarskie i jęły tarmosić za łydkę i szarpać płachtę, którą był nakryty!.. Pozostali zaś chłopcy z „gwiazdą" zdążyli w porę umknąć i ukryć się.

Zakipiała krew w góralu.

Jakto? tam Jędrek ognać się nie może, psy go tarmoszą, a on, ojciec, patrzy tu i nie jest w stanie zapobiec cierpieniom syna?!..

— Nie ścierpię. — jęknął Marduła i, nim któreś psisko powtórnie doskoczyło do przebierańca — zgrzytnęły wrzeciądze, uchyliła się błyskawicznie furta niebieska, ktoś wysunął się za próg, a ciężki złoty klucz tylko gwizdnął w powietrzu.

Wprawdzie krzyk chłopca więcej się już nie powtórzył, ale tejże samej chwili z wielkim szumem i łoskotem, niby podczas halnego wiatru, zatrzasnęła się sama brama, wiodąca do wiecznej szczęśliwości, i Staszek od Kulosów ostał sam, samiusieńki poza wrotami i złotą kratą...

Oj, żałował później srodze, że dał upust swej popędliwości, ale było już po niewczasie.

Po dłuższej chwili wpuszczono go, coprawda, znów do nieba, ale odtąd święty Piotr więcej Marduły nie wołał już do siebie na posiady i nie powierzył mu ani razu złotego klucza od wrót niebieskich.

E. Kłoniecki.

Zakopane, w grudniu.



NARODZENIE CHRYSTUSA (Zofia Stryjeńska)

Zapomniany zwyczaj bożenarodzeniowy.

„Wystawianie kołyski" z Dzieciątkiem Bożym

W starych kronikach polskich czytamy o interesującym zwyczaju, praktykowanym przez klasztory Bernardynów, polegającym na wystawianiu kołyski z Dzieciątkiem Jezus przy klasztornej furcie w drugi dzień Świąt Zimowych.

Ojcowie Bernardyni wystawiali kołyskę Chrystusa Pana nowonarodzonego, nie w kościołach swoich, ale w izbie jakiej gościnnej przy furcie klasztornej będącej. Ceremonia ta miała niewielom wiadomą była i niemal tylko dewotom i dewotkom bernardyńskim znajoma.

Schodzili się na nią zaraz po obiedzie, była zaś takowa, kolebka zwyczajna w jakiej kołyszą dzieci, ale jak najsuciej w kwiaty i materie bogatą ubrana, stała na środku izby, w niej osóbka Pana Jezusa miary dziecięcia zwyczajnej, w pieluszki bogate uwijonego śpiąca w głowach kolebki osoba dwułokciowa Najświętszej Panny, w suknie według mody ustrojona, w głowach ś-go Józefa, żydowskim strojem, ale w świetne materie ubrana. — Całe zgromadzenie klasztorne, formowało cyrkuł około kołyski śpiewając pieśni stosownie ułożone. Gwardian z jednej strony, a pierwszy po nim w stopniu godności z drugiej klęcząc, kołysali kolebkę śpiewając razem z drugimi.

Po skończeniu pieśni gwardian powstawszy odmówił modlitwę z wierszem i odpowiednim śpiewanym tonem, potem dawał ludowi zgromadzonemu aspersję (pokropienie) i na tym kończyła się ceremonia, która nie trwała dłużej nad pół godziny i bywała tylko raz w roku, w sam dzień Bożego Narodzenia.

Boże Narodzenie

a wierzenia ludowe.

Z żadnym świętem nie wiąże się tyle wierzeń i przesądów, co z Bożym Narodzeniem. Powiedzmy szczerze — że sami nie lubimy, żeby przy wilii była nieparzysta ilość osób. — U ludu zaś istnieje niezliczona ilość przesądów, różniących się zresztą od siebie w różnych miejscach kraju.

Ustawianie czterech snopów w chałupie należy do zwyczajów powszechnych. Ze snopa, stojącego w kącie, wyciągają domownicy źdźbła słomy i wróżą o urodzaju na rok przyszły. Potem słomę niesie się bydłu, wraz z okruchami opłatka; resztę pali się. Obwiązuje się też drzewa w ogrodzie powrósłami z tej słomy, by obficiej rodziły.

Lud nasz wierzy, że w noc wigilijna zwierzęta przemawiają ludzkim głosem i kto jest godzien tego, ten usłyszy.

W dzień wigilijny nie należy płakać, bo by się cały rok płakało, nie należy też pożyczać pieniędzy. Można natomiast obmyć się wodą, do której wrzuciło się parę monet.

Z ilości polan drzewa, ujętych jako naręcz, wyciąga się wróżby o pomyślności, przy czym liczba parzysta jest oczywiście dobrą wróżbą.

Szczekanie psa wskazuje młodej dziewczynie, z której strony ma się spodziewać przybycia przyszłego męża

Czosnek, kładziony na stół wigilijny, ma odwracać choroby. Żelazo od pługa pod stołem — chroni rolę od kretów.

A przede wszystkim — dobry i zawsze utrzymał: w dzień wigilijny powszechny przesąd, który bodaj się trzeba być pogodnym, w dobrym humorze, miłym dla otoczenia, przebaczającym wrogom. I to stanowi najpiękniejszą prawdziwie chrześcijańską tradycję tego wieczoru.

Nal.

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA
M. Kowalska i S-ka
SOSNOWIEC, ulica Dekierta 5
Telefon Nr. 6.25.82.
TKANINY samochodowe
CERATY i linoleum
WYROBY kokosowe
WEŁNY i włóczki P. D. M.
DUŻY WYBÓR —
CENY NISKIE.

Boże Narodzenie

w przysłowiach ludu polskiego

Jeśli pola zielone, gdy się Chrystus rodzi,
W Zmartwychwstanie śnieg z mrozem kołaczom przeszkodzi.
Po trawie Gody—Na Wielkanoc lody
Śnieg w Boże Narodzenie gdy na sady spadnie,
Kwitnąć będą obficie, to i prostak zgadnie.
Zielone Boże Narodzenie, a Wielkanoc biała
Znaczy, że ze żniw pociecha mała.
Mroźne Gody — będą wczesne wody.
A jak słota — nierychło doczekasz się błota.

Wigilijna podróż pana Zagłoby.

Chwalił sobie pan Zagłoba wielce życie niebieskie, ale jego zawadjacką fantazję ciągnęły ziemskie przygody, a myśl o pełnym dzbanie miodu często nie dawała spokoju. Chodził więc między szeregami anielskimi i przepytywał się pilnie co tam w Polsce słychać. A już zupełnie w nim wezbrał żal, kiedy rankiem w dzień wigilijny święty Mikołaj począł się krzątać po niebie, zbierać podarki od świętych i szykować się w drogę ku ziemi, wreszcie nie zdzierżył i zagadnął staruszka:

— Pozwólże waść, abym ci usługi swoje ofiarował. Wiek waści już na takie trudy nie pozwala. Wór ciężki, więc się potykać będziesz na chmurach. Święty Mikołaju weźże mnie z sobą, to ci ten ciężar na ziemię zniosę.

— A nie rzucisz mi tego gdzie po drodze? — zaśmiał się święty Mikołaj. — Waszeć podobno tylko w słowie mocny.

— Święty Mikołaju, daj słowom moim wiarę, nie będę przecież powiadał lada czego, bo mi się gęba wystszępi.

Dał się wreszcie święty ubłagać i rzekł:

— Ruszajmy więc z Bogiem, a żywo.

Święty Mikołaj wzdział wielką czapę, pan Zagłoba przypasał karabelę i poszli. Ani się obejrzał jak się znaleźli na ziemi. Jeszcze pan Zagłoba nie zdążył odsapnąć jak coś wrzasnęło koło niego i przeleciało jak huragan. Przeżegnał się z nagła, a jednocześnie na karabeli rękę położył.

— Cóż to za djabeł być może i czego tak leci.

— Samochód — zaśmiał się święty Mikołaj — to taki pojazd mechaniczny.

— Diabelska telega — mruknął skonfundowany pan Zagłoba, bo nie lubił, żeby ktoś więcej wiedział od niego.

W mieście czekało więcej niespodzianek: motocykle, tramwaje, autobusy, rowery, mosty, samoloty — wszystko to wydało mu się szatańską maszyną w ruch puszczoną. Sunął za świętym Mikołajem jak ogłupiały. Wreszcie w Warszawie na skrzyżowaniu ulic zaczepił go policjant:

— Czego się pan tu kręci po środku jak pszczoła w ulu. Chodzić się pan jeszcze nie nauczył po ulicy.

— A dlaczegóż asan larum podnosicie, kiedy cię i tak pośród tego tumultu nie słychać?

Policjant obejrzał pana Zagłobę od stóp do głowy.

— Dostał pan trzy złote za reklamę filmu, to niech pan chodzi spokojnie, a tymczasem płaci pan złotego.

Pan Zagłoba nie bardzo rozumiał o co temu „cudakowi" chodzi, ale posłyszawszy o zapłaceniu złotego, wpadł w szał wściekłości.

— Złotego!

Ha, bisurmanie jeden, ha, zbóju, kobyli synu, złotego, a talara nie żądasz?

Byłaby wynikła nie wiem jaka awantura, gdyby święty Mikołaj nie nadbiegł i nie załagodził wszystkiego. Zburczał też pana Zagłobę jak się patrzy i pociągnęli dalej. W krótkim czasie zatrzymali się u wejścia szpitalnego. Mikołaj westchnął ciężko. Weszli. Z najbliższego łóżka dobiegł ich szept:

— Siostro, kolędy śpiewają, wie siostra... u nas w domu teraz też są wszyscy przy choince, a ja jakbym była z nimi... — szeptała uśmiechnięta chora, przyciskając pieszczotliwie słuchawki do uszu. — Zupełnie zapominam o chorobie i o tym, że jestem w szpitalu dzięki radiu.

Zostawili swoją kolędę u drzwi i poszli odwiedzać inne domy.

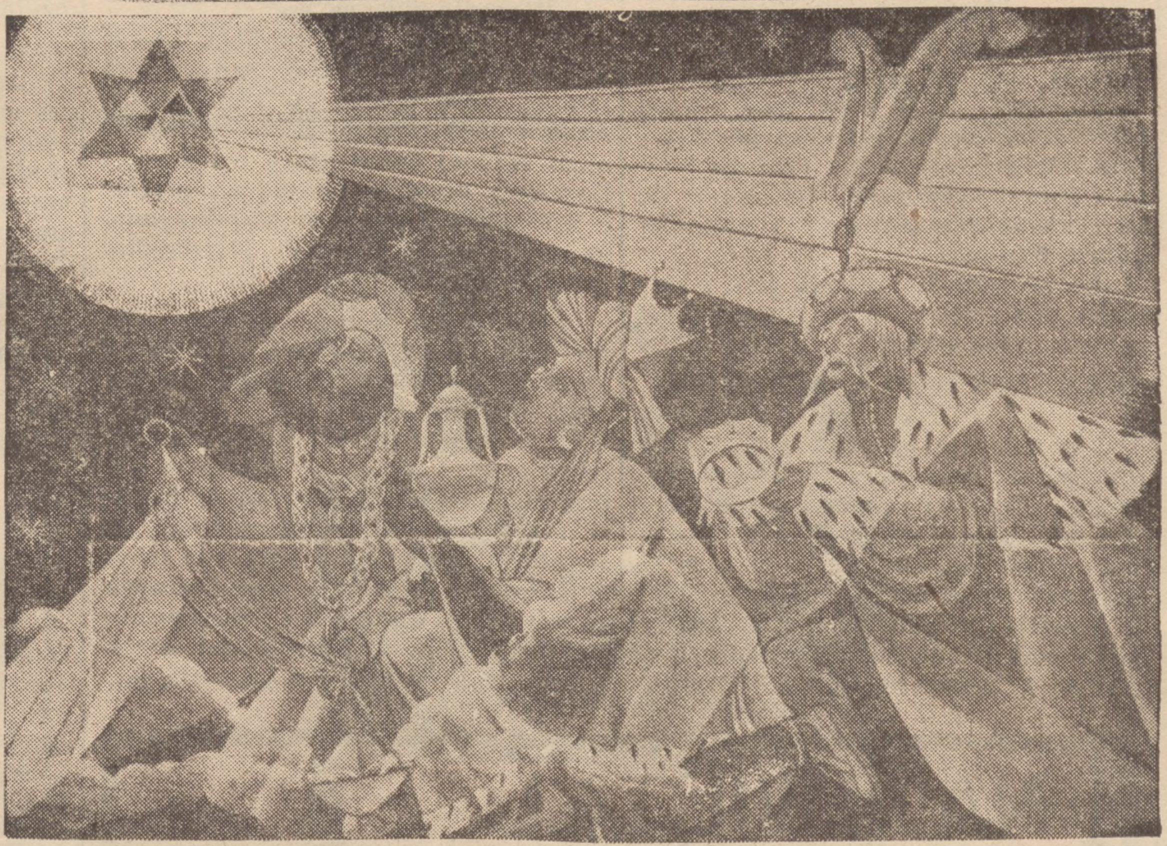
— Jakież to śpiewanie tu białogłowa słyszała, kiedy w komnacie była cisza?

— To radio — to święty Mikołaj zaczął wyjaśniać panu Zagłobie, jaki to jest cudowny wynalazek ludzki, który pozwala ludziom słyszeć muzykę, pieśni i słowo na odległość setki kilometrów, tak, że Polak zmuszony żyć na obczyźnie, może słyszeć polską mowę i nie czuć się samotnie wśród obcych.

Zdumiał się wielce pan Zagłoba i już zapomniał całkiem o prześladującej do myśli żeby gdzieś wstąpić do karczmy na szklanicę miodu. Widział jeszcze, jak w skromnym mieszkaniu robotnika cała rodzina zgromadzona przy odbiorniku słuchała audycji wigilijnej, a na twarzach wszystkich jaśniał radosny uśmiech. Stanęli obaj niewidzialni w najciemniejszym kącie, a panu Zagłobie serce biło ze wzruszenia i podziwu.

Kiedy już porozdawali wszystkie kolędy rzekł do świętego Mikołaja:

— Jakem Zagłoba, herbu Wczele takich cudów nawet w Ziemi Świętej nie widziałem, kiedym się za grzechy młodości z pielgrzymką ofiarował. Święty Mikołaju, uprośże u ludzi per amicitiam takie pudełko, abym mógł wżdy w niebie słyszeć co się w tej naszej Polsce dzieje.



ZA GWIAZDĄ BETLEJEMSKĄ (Zofia Stryjeńska)



Świąteczna fala radiowa.

Żadne święto nie ma do siebie tyle swoistego uroku co Boże Narodzenie, święto dzieci, choinki i zbratania serc przy wigilijnym opłatku. Ten serdeczny nastrój noszą również w okresie świątecznym audycje Polskiego Radia poczynając od najbardziej nastrojowych aż do rozrywkowych i pełnych humoru.

W programach Świątecznych króluje przede wszystkim kolęda w najróżnorodniejszej formie, jako pieśń, jako słuchowisko czy też audycje słowno muzyczne.

W dzień wigilijny o godz. 1.15 dzieci spędzą kilka przyjemnych chwil słuchając audycji pt. „ubieramy choinkę". O godz. 15.45 Regionalnych i artystycznym opracowaniu wykona chór „Zjednoszone" oraz orkiestra pod dyrekcją A. Charuby. O godz. 16.00 Kraków nadaje podkrakowskie słuchowisko regigonalne zatytułowane „Panajezusowa kolęda" w w układzie i reżyserii Mariana Mikuty w wykonaniu zespołu małopolskiego Zw. Teatrów i Chórów Ludowych z Prokocima. Bezpośrednio po tym wykonana zostane „suita kolędowa" Rylinga przez Irio Salonowe. O godz. 17.30 utwory fortepanowe, oparte na temacie „Bożego Narodzenia" odegra Aleksander Brachocki. Dwie następne audycje: „Kolędowa opowieść" i koncert orkiestry Polsk. Radia zudziałem solistów obejmą pieśni bożenarodzeniowe. O godz. 20.20 przemówi do radiosłuchaczy Prymas Polski ks. Kardynał dr. August Hlond. Życzeżnie wigilijne dla wszystkich słuchaczy stanów. miast, wsi i miasteczek i dla Polaków zagranicą przyniosą piosenki w audycji pt. „Nasza choinka" o godz. 20.30. O godz. 23.00 popłyną na falach eteru kolędy słowiańskiej: słowackie, sowieńskie i chorwackie, dalmatyńskie, bałkańskie i bułgarskie. O godz. 23.45 Pasterka z 500-letniego wiejskiego kościółka z Poznańskiego.

W pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia w audycji porarnej wykonana zostanie wiązanka kolęd. O godz. 10.15 transmitują rozgłośnie polskie uroczyste nabożeństwo z Katedry Poznańskiej, celebrowane przez Prymasa Polski ks. Kardynała dr. Augusta Hlonda. W czasie nabożeństwa śpiewać będzie chor katedralny pod dyrekcją księdza dr. Gieburowskiego. O godz. 12.03 w rewii podarków gwiazdkowych zaprezentują się dzieciom zabawki znalezione w wieczór wiglijny pod choinką. Koncert rozrywkowy o godz. 12.30 i następnie audycje pt. „Humor w piosence i melodii" wniosa miły nastrój do domów radiosłuchaczy. „Boże Narodzenie w Korkożyszkach" o godz. 14.30 odmaluje słuchaczom obrzędy i uroczystości wsi wileńskiej. Nie zabraknie również staropolskiej szopki pt. „Stała się rzecz wielce dziwna" w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego. Tego dnia będą mieli słuchacze możność usłyszenia również Chóru Dana o g 15.00 i melodii tanecznych w wykonaniu zespołu Różewicza o godz. 17.30. Wśród audycyj rozrywkowych wymienić należy poza tym koncert rozrywkowy ze Lwowa o godz. 20.00 i audycję z Poznania pt. „Kalejdoskop" o godz. 22.15 oraz muzykę taneczną o godz. 23.00.

Audycja dla Polaków z zagranicą pozwoli naszym rodakom na obczyźnie spędzić wieczór pod choinką. Audycję tę o godz. 18.55 opracowała Ewa Zarembina. Reportaż w opracowaniu Sergiusza Kontera oprowadzi słuchaczy o godz. 21.30 z kolędą po świecie.

Największym jednakże wydarzeniem artystycznym audycyj w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia będzie transmisja z Watykanu o godz. 18.25 gdzie śpiewać będzie chór Kaplicy Sykstyńskiej oraz znakomity tenor włoski Beniamino Gigli.

Drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia rozpoczną kolędy regionalne o godz. 8.05. Również w audycji porannej usłyszą radiosłuchacze kolędy obcych narodów w wykonaniu chóru chłopów szkół powszechnych. O godz. 15.06 zajmie słuchaczy bezsprzecznie słuchowisko regionalne „Po kolędzie" w wykonaniu Małopolskiego Zespołu Amatorskiego Zw. Teatrów i Chórów Ludowych. O godz. 15.45 dowiedzą się najmłodsi słuchacze „Jak to dzieci do Betleem wędrowały". O godz. 18.30 nadaje Teatr Wyobraźni poemat Mikołaja Kopernika o Chrystusie Jezusowym zwanym p. t „Siedem gwiazd" w przekładzie Jana Kasprowicza z muzyką Kasserna, w opracowaniu radiowym Z. Kosidowskiego „Z Tońkiem i Szczepkiem pod bożym drzewkiem" spędza słuchacza kilka wesołych chwil o godz. 21.00. Lekka audycja z Łodzi o godz. 21.45 i następnie muzyka taneczna zamkną świąteczny program Polskiego Radia.

TRYKOTAŻE TRYKOTAŻE

Solidne — Ciepłe — Tanie w

M. K. W. T.

M. BAŁDYSOWA, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 8

Firma wykonuje: trykotaże z własnych i powierzonych materjałów po cenach bardzo przystępnych według najnowszych wzorów i fasonów

Elektrownia w Kielcach

NA GWIAZDKĘ.

Elektrownia w Kielcach Sp. Akc. przeprowadza w miesiącu grudniu propagandową sprzedaż odbiorników radiowych wszelkich typów i marek na dogodnych warunkach, udzielając swym stałym abonentom wielomiesięcznego kredytu.

Do nabytego w miesiącu grudniu radioodbiornika Elektrownia dodaje bezpłatnie tytułem premii gwiazdkowej aparaty elektryczne jak: kuchenki, żelazka, poduszki, grzałki, imbryki, piecyki, żarówki i t. p.

Jeszcze dziś przyjdźcie posłuchać i wybrać najodpowiedniejszy dla siebie odbiornik!

ZATAŃCZYMY?



Harriet Hoctor nowa partnerka F. [illegible] Astairea nakręca z nim film p. t. „Zatańczymy".

WITOLD MAJCHROWSKI

WALKA Z WIATRAKAMI

Czy istnieje regionalizm zagłębiowski.

Ostatnio miałem możność przeglądać wiele utworów literackich, pisanych przez młodych twórców zagłębiowskich. Przewinęły mi się przez ręce wszelkie gatunki twórczości od reportażu po przez poezję i nowelistykę, aż do dramatu włącznie.

W różnorodnych tych odmianach pisarskich ustaliłem jeden wspólny rys. Zauważyłem mianowicie jakiś nie naturalny pęd do wiązania zagłębiowskiego otoczenia z tematyką utworu. Jest to objaw tak istotny, że uznałem za słuszne zająć się nim póki jeszcze czas i poddać rewizji zagadnienie t. zw. regionalizmu w twórczości zagłębiowskiej.

WELTBÜRGER.

Mówi się tak: Zagłębie jest środowiskiem stosunkowo młodym składającym się z elementu napływowego, głównie wiejskiego. Nic tedy dziwnego, że gdy w tyglu kopalń zagłębiowskich starły się rozmaite regiony, wytworzyła się z tego specyficzna kultura bez przynależności — powiedzmy — klasowej.

Wyrodził się typ businessmana goniącego bez przerwy i bez wytchnienia za pieniędzmi.

Ten wspólny cel zbliżył ludzi do siebie i spoił. Zdaje im się, że łączy ich coś więcej, że są między nimi zawiązane jakieś serdeczniejsze więzy uczuciowe. Sugestia poczęła działać, rozprzestrzeniać się, aż wreszcie przerodziła się w falę bezmyślnej plotki. Tą plotką był regionalizm zagłębiowski.

DEKORATORZY.

Środowisko Zagłębia, jego kopalnie, huty i fabryki jest tematem tardzo literackim. Nic tedy dziwnego, że wielu, nawet wielkich pisarzy pokusiło się i to ze świetnymi rezultatami, pisać o Zagłębiu. Panowie ci usiłowali sobie zawsze za tło klasyczną już grupkę kominów fabrycznych, piec martenowski i wirujące koła wyciągowe szybu kopalnianego. Górnik, karbidka, oskar, transmisje, maszyny — oto nastrój, oto wycinanki, które w takim, czy innym nastawieniu zawsze przecież muszą stanowić niezbędne rekwizyty regionu zagłębiowskiego.

To weszło już w krew; stało się nie mal tak niezbędne jak ciupaga u górala. Pojęcie odrębności naszego terenu i jego oryginalności stało się w takich warunkach oczywiste i niepodlegające dyskusji.

No bo jakżeż... i górnik jest, i karbidka jest, i piece... Wszystko już jest gotowe, tylko pisać!

HAMULCE ZACZYNAJĄ DZIAŁAĆ.

I ta właśnie sytuacja, tak na pozór sprzyjająca rozwojowi ruchu literackiego w Zagłębiu w znacznej (choć nie głównej) mierze przyczyniła się do zahamowania pączkującej, co pewien okres, twórczości artystycznej.

Powód jest prosty: ludzie, którzy cośkolwiek tworzyli, którzy raczej parali się w sposób amatorski z literaturą, zmuszeni byli pod naciskiem opinii tworzyć rzeczy t. zw. regionalne.— Próby podjęte w tym kierunku były z reguły nieudane, gdyż żadnego regionalizmu u nas wymyśleć nie można. Poprostu nie ma go.

Regionalizm, jako kierunek literacki, w naszych warunkach zatracił swą istotną cechę opartą na transpozycji wrażeń indywidualnych z zachowaniem ogólnej architektury duchowej i fizycznej, przerzucając się na płytkie i bezduszne, częstokroć wyolbrzymione odtwarzanie wrażeń przedmiotowych.

Zachęca się tak: — piszcie, ale niech to będzie twórczość *rodzima*, z życia Zagłębia i na Zagłębiu motywach oparta.

I ci młodzi, początkujący literaci, miast szukać własnego wyrazu w wypowiadaniu się artystycznym błąkają się po bezdrożach narzuconego im tematu, z którego, ani rusz, nie mogą wykrzesać odrobiny autentycznych przeżyć, czy wzruszeń. Porozrzucane po rozmaitych wydawnictwach utwory mają wartość raczej dokumentalną, a nie, jak należałoby tego oczekiwać, artystyczną.

Powstaje literatura papierowa, bez duszna, martwa i bez wyrazu, zgóry skazana na niepowodzenie i obojętność czytelników.

IMPAS.

W tym kołowrocie wpadamy właśnie w tragiczny impas. Bo porównując twórczość zagłębiowską z innymi ośrodkami kulturalnymi i widząc olbrzymią różnicę poziomów miarło się umiemanie, że z rywalizacji nie wyjdziemy zwycięsko i że raczej trzeba pchnąć rodzimą twórczość w bezpretensjonalnym i nie wymagającym zbyt niego wysiłku kierunku regionalnym. Powstało błędne koło: do regionalizmu się dąży, choć w naszych warunkach właśnie regionalizm zabija.

Z tego błędnego założenia wychodząc urządza się (rzadko wprawdzie) konkursy, w których tradycyjnie zawarowany jest w regulaminie postulat obowiązkowego regionalizmu. Zgóry już wiadomy jest poziom takiego konkursu. *On* (młody górnik, względnie robotnik fabryczny), *ona* (wyrobnica), *on* (zawsze prawie pijak i komunista), *ona* (poczciwa i pobożna), wreszcie *ona* (czasem wspólnie ze Skarbkiem) nawraca go.

W sumie: melodramatyczno - regionalna bzdura.

Bo w takich warunkach nic dziwnego, że młode talenty nie mogą przezwyciężyć i przełamać sztucznie spiętrzonych przeszkód. Mimo woli powstają rzeczy blache w przeżyciu i niepotrzebnie patetyczne.

A przecież na całkowity brak talentów nie możemy się uskarżać. Trzeba tylko wreszcie raz zaprzestać walki z wiatrakami.

Witold Majchrowski.

NA ŚWIĘTA!

Kapelusze — Krawaty — Bonżurki — Bielizna damska i męska — Swetry — Kamizelki

oraz wszelkie nowości

P. KUCHARSKI

SOSNOWIEC, 3-go MAJA 8.

NAJWIĘKSZY WYBÓR! CENY NISKIE!

ZEGAR

Robotnicą była Aniela. Nie dziwna jej była żadna robota czy to na hucie, czy w fabryce, czy też na „gliniakach" gdzie cegły podawała i w glinie grzęzła po kolana. Już od dziesięciu chyba lat w różne miejsca do roboty chodziła, a jak do fabryki trudno się było dostać, to na obsługę szła, okna myła w dużym domu gimnazjalnym, u dyrektora.

Tam to właśnie wchodzi raz Aniela do pokoju i widzi zegar, ale co za zegar! Takiego niema ani u Kiewnarskiej, żony majstra, ani u bogatego właściciela domu, ani nawet u pana doktora Kraszewskiego, u którego leczy się Aniela na serce.

Piękny, duży — stoi na podłodze błyszczy się i mieni, jakby korona Matki Boskiej na obrazie w kościele.

I kiedy państwo zostawili ją na dwa miesiące do pilnowania domu, ja ko, że była uczciwa, to nic jeno codzień ten zegar ogląda, o niego się troszczy najwięcej.

Siedzi sobie ot Aniela i godzinami wsłuchuje się w tykanie zegara — ach, tak, ach tak, ach tak, — i ty będziesz taki miała— mówi zegar. I wpatruje się Aniela, mało oczu nie wypatrzy, w okrągłą tarczę zegara, mienią się całą gamą prześlicznych błysków. Duży, wysoki, z jasnego drzewa ze złotym jakby wahadłem widzi jej się jak człowiek nie z tego świata A głos? Nawet syreny fabryczne w swoim zawodzeniu nie mają tego uroku, co głos tego zegara.

Z nim to się naradza, jemu zwierza największe plotki i tajemnice. A że to Ignac Zieliński zak niby z żoną na Mydlicach siedzi a do Janiny od Ziembiny chodzi, że się Majerka sąsiadka ze Skowrońską za łby chwyciły, że to Łopacina niby zdrowa, a kran kszychty pobiera, bo się majster o to dobrze stara.

A zegar dziwi się i tyka ach tak! ach tak!

A to przecież w tym samym czasie to i o sobie musiała zegarowi chcąc nie chcąc powiedzieć, bo i ją właśnie wtedy Stasiek Kolendziak porzucił, choć przez cały rok do niej chodził. Wciągnęli go w bogatą rodzinę na Reden. Oj! napomstowała się Aniela zegarowi co niemiara, narozpaczała.

— Ja mu chyba zajazerem w ślipia chlusnę — mówiła.

Ale ledwo to powiedziała, a już zegar tyka mocno i dobitnie: ach, nie! ach, nie! ach, nie!

Zlękła się Aniela nie na żarty. Ten zegar miał teraz nad nią moc wielką.

A przecież nikogo się nie bała. Słuchała jeno buczków, co się z fabryk naprzemian rozlegały po Zagłębiu i sygnaturki kościelnej w każdą niedzielę, a tu naraz piękno zegara urzeczywło ją porwało wzięło w swoje tryby.

Minęło od tej pory blisko 2 lata. Anieli już na 30-ty szło od św. Marka. Jak nie wychodziła za mąż, tak nia, aż dopiero teraz.

A bo to raz słuchać musiała od sąsiadki Solarkowej, kiedyż to Anielka poprosisz nas na weselisko, bo to i nie brzydka była i pracowita.

Za byle szturmoka, i chachara nie pójdę — mówiła. Ozdobą jej postaci były długie włosy o złotawym odcieniu, które zwijała w piękny węzeł, po pańsku.

— Choć się urobię — mówiła do sąsiadki — po kolana w glinie, choć się wybrudzę w fabryce, to po skończeniu dniówki przebieram się i idę se czyściutko i pięknie.

Co zrobiła, to odkładała, wydając tyle tylko, co na życie. A jednak w jej mieszkaniu było schludnie i ładnie. O tym tylko myślała, żeby była ładnie. Na ścianie pełno fotografij w ramkach ze słomki, kaszki złoconej i wstążeczek różowych. Na łóżku kapa na codzień różowa. Jak ją Aniela rozłoży na łóżku w niedzielę, to się kapa mizdrzy i puszy, bo wie, że jest tylko od parady.

Ale całą ozdobą pokoju to jest właśnie zegar — taki sam lśniący, duży i piękny, takutejki jak u pani dyrektorowej stał. Kosztuje, bo kosztuje — wiele nocy nieprzespanych i 120 zł., ale niech tam. Cała promienieje, kiedy patrzy na niego.

Teraz wychodzi za mąż. Jędrek Majerczak, ładny i młodszy od niej — zakochany po uszy, pracuje już od 4 lat na „Redenie", często przychodzi, to się nachwalić nie może tym pięknościom.

Robotnikiem jest, a i ona przecież między tą bracią robotniczą wzrosła i tu w Dąbrowie się wychowała. Lubi ła słuchać syren fabrycznych, zgrzytu kół maszynowych, huku, trzasku i zgiełku fabrycznego. Lubiła patrzeć na olbrzymy maszyn i dźwigarów, na kolosy pieców dymiących i refleks płomieni z latarkami lub z kawą w bańkach. — To wszystko było żywiołem jakby nie dającym stargać jej choremu sercu.

Cieszyła się, że już nie będzie sama że już za tydzień razem z Jędrkiem cieszyć się będą nierozłącznie swoim dobytkiem i gospodarstwem.

Dobry to chłopak ten Jędrek, jeno baczyć musi, aby się z byle kim nie zadawał, nie pił, nie klął i aby od komunistów zdaleka się trzymał. O! tego wszystkiego Aniela nie lubiła. Nie chcę obrazy Boskiej — powiada mu.

Nie lubiła tych tajnych narad i tych spiskujących twarzy, tych wykrzykiwań i gróźb. Nie znosiła przekleństw.

Podobał się jej Jędrek, nad posta wę pańską i żadnej w sobie zawziętości.

A dziś to właśnie przychodzi Jędrek z kolegą. — Wstąpili idąc z pogrzebu starego Chojnackiego. Widać odrazu, że nie po jednym kieliszku wypili po drodze. Wstawił się Jędrek, czego nigdy nie było. Ni z tego ni z owego wszczyna awanturę z Anielą.

Za nic mu Pan Bóg i religia, odgraża się wszystkim burżujom wyklina i krzyczy: precz z Bogiem, precz z kościołem, nie będzie jej słuchał, a już najwięcej złości to czuje do zegara, to go jej zabiera.

Krzyczy coraz głośniej, wreszcie zamierza się i uderza mocną pięścią w szafkę zegarową.

Zachybotał się zegar, zatrząsł, zajęczał jakby się pochlił i choć nie przewrócił się, to jednak kawałki przepięknej szybki z brzękiem upadły na podłogę.

Ale gdy się Jędrek odwrócił, oniemiał ze strachu.

Zobaczył pełne głębokiej rozpaczy i łez oczy i osuwającą się na podłogę Anielę.

Zrozumiał. — Serce nie wytrzymało. Czym prędzej wybiegł po pomoc do sąsiadek.

Po godzinie dopiero przyszedł Jędrek, wstawił szybę tuli Anielę leżącą bez duszy prawie na łóżku (doktor zalecił spokój i ciszę), przemawia do niej najczulszymi słowami. Niech wie, że ją uleczy, uzdrowi, że ją kocha.

Przychodzi Aniela po trochu do siebie, patrzy na Jędrka i na zegar i słucha. Jędrek ją przeprasza i obejmując, mówi, że będzie zdrowa. A zegar uradowany tyka mocno i radośnie ach, tak, ach, tak, ach, tak!..

Maria Zillingerowa.

O Teszalem, który poznał mowę zwierząt

Legenda dalekiej Abisynii.

O czem mówiły zwierzęta? Przeważnie chwaliły sobie dom Teszale i sposób, w jaki były traktowane. Pewnego razu jednak Teszale podsłuchał miłosnej rozmowy pomiędzy piękną białą kurką a jej młodym amancikiem Rozmowa była tak zabawna, że Teszale śmiał się do rozpuku. Kobieta zapytała wprost Teszale: co to ma znaczyć? Ale Teszale miał ciągle w pamięci słowa anioła: jeżeli zdradzisz tajemnicę Pańską, tego samego dnia umrzesz. I nie powiedział ani słowa. Ale kiedy kobieta się zaweźmie, nic ma na nią rady. Najpierw prosiła, później groziła, aż wreszcie życie Teszale z kobietą ciekawą i podrażnioną stało się jednym ciągiem awantur.

Do tego stopnia zatruła mu życie, iż Teszale zmęczył się i dłużej już nie mógł wytrzymać. Pomyślał sobie, że dość już zażył życia jak na swój wiek i teraz może spokojnie umrzeć — w każdym razie będzie to lepsze, aniżeli życie wśród ciągłych awantur. Zawołał tedy swą żonę, oświadczył jej, że posiada w życiu jedną wielką tajemnicę, której zawdzięcza powodzenie i bogactwo. Tajemnicę tę zdradzi, ale nietylko jej samej, lecz wszystkim znajomym i sąsiadom. Dlatego też zaprasza wszystkich na wielki bankiet, który odbędzie się w dzień Archanioła Gabriela (był to właśnie anioł, który zdradził mu tajemnicę mowy zwierząt) Dodał także, iż prawdopodobnie tego dnia umrze. Powiedział, że ma takie przeczucie.

Ale to nie posiadało dla niej żadnej wagi. Przecież jeżeli Teszale umrze, odziedziczy wszystkie jego dobra i będzie ich używała wiele jej się spodoba.

To też kłótliwa niewiasta wielkim przejęciem zabrała się do przygotowywania bankietu, podczas którego dowie się nareszcie o wielkiej tajemnicy swego męża. Kiedy nareszcie przyszedł dzień bankietu, ze wszystkich stron ciągnęli ludzie zwabieni sławą bogactwa Teszale. Na wielkim podwórzu bito woły, aby częstować surowym mięsem zaproszonych — miała to być przekąska przed bankietem. Teszale przyjmował gości na progu swego domostwa i goście oddawali należyte bogaczowi honory. Wszystkich dziwiło jednak bardzo, iż Teszale jest zamyślony i smutny. Nikt przecież nie mógł przypuszczać, iż Teszale gotuje się na śmierć, że przeżywał właśnie ostatnie godziny swego życia. A wszystko to miało się stać wskutek samolubnej ciekawości jego złej żony.

Kiedy większość najbardziej znakomitych gości siedziała już za stołami w izbach Teszale zajrzał jeszcze raz do kuchni, gdzie gotowały się potrawy oraz wyszedł na podwórze, aby raz jeszcze spojrzeć na swój dobytek. Nie zdziwiło go to wcale, że na podwórzu uwijały się psy swoje i obce, obliżujące krew z zarżniętych zwierząt, rozlaną na ziemi. Nagle usłyszał rozmowę dwóch psów:

— Kochany Burku, nie liż tej krwi lecz pozostaw ją dla mnie. Przecież mój gospodarz za kilka godzin umrze i nie wiem, co się ze mną stanie, podczas kiedy twój będzie żył jeszcze długo i niezabraknie ci okazji do dobrego pożywienia się.

— Dlaczegóż twój pan — powiadasz — umrze dzisiaj, skoro nie jest chory, ale w najlepszym zdrowiu zaprasza sobie gości.

— A to dlatego, kochany Burku, że obiecał swojej żonie, iż zdradzi jej pewną tajemnicę. Zdrada tej tajemnicy grozi mu śmiercią.

I tu piesek uśmiechał się i powiedział:

Ke monsot mesem bet
Ke kufu siet
Melkan siet
Lepiej żyć aniżeli umrzeć

Lepiej poszukać kobiety dobrej
A wyrzucić z domu kobietę złą.

Teszale zrozumiał każde słowo rozmowy piesków. Zastanowił się i pomyślał: ten pies ma rację.

Bankiet miał się już ku końcowi. Należało się zdecydować: albo opowie wszystkim o swojej tajemnicy, albo też...

Teszale zawezwał żonę, aby stanęła przed nim. Tam wygłosił formułę rozwodową i w ten sposób odprawił ze swego domu złą kobietę, oczywiście nie opatrzywszy ją należycie, aby mogła skromnie, ale dostatnio żyć do końca dni swoich.

Ożenił się potem z inną kobietą i rozpoczął nowe życie. Od tego czasu Abisyńczycy często używają przysłowia:

Ke monsot mesem be.
Ke kufu siet
Melkan siet

Ale też Abisyńczycy rozwodzą się często z żonami przy byle jakiej okazji. Wystarczy po prostu posądzenie o ciekawość i gadatliwość.

Rep.

W
REUMATYZMIE
artretyzmie
i nerwobólach
stosuje się 2-3 tabletek
Togal 3 lub 4 razy dziennie. Togal jest dobrym środkiem przeciwbólowym.
Togal



Kursy zawodowe dla fryzjerów

ŚLĄSKI INSTYTUT RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWY W KATOWICACH

ogłasza wpisy na następujące kursy:

1. ondulacji wodnej,
2. ondulacji żelazkowej.
3. utleniania i farbowania włosów,
4. charakteryzacji.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacyj udziela sekretariat Instytutu. Katowice, Krasińskiego 3, (gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych) pokój nr. 28, codziennie w godzinach od 8-ej do 15-ej. w soboty od 8-ej do 13.30 do końca grudnia br.

Nowości wydawnicze

Zane Grey. ZEMSTA RODOWA. — Czerwone książki M. Arcta. 292 strony, w barwnej obwolucie L. Jagodzińskiego. — Wydawnictwo M. Arcta Warszawa. 1937 Cena zł. 4.50. w oprawie płoc. zł. 6.50.

W pięknej i żyznej dolinie w Arizonie powstaje zatarg między ranczerami a pasterzami owiec. Pod pozorem waśni o pastwiska powstają przeciw sobie dwa wrogie stronnictwa pod przywództwem dwuch nienawidzących się rodów.

Ten nowoczesny spor o Montekich iCapulettich posiada swego Romea i Julię. Ich tragiczne dzieje są główną treścią książki. Jak wszystkie powieści Grey'a dobrze znane polskim czytelnikom, ta również odznacza się pięknym, pełnym zrozumienia ujęciem przyrody, zajmującą, wartką akcją i wiarą w zwycięstwo szlachetnych pierwiastków natury ludzkiej.

O. Wister. WIRGIŃCZYK. Czerwone Książki M. Arcta, 2 tomy, 547 stron 25 ilustracyj w tekście. Barwna obwoluta L Jagodzińskiego. Wydawnictwo M. Arcta Warszawa. 1937. Cena zł. 9, w opr. płóc. zł. 13.—

„Wirgińczyk" jest jedną z pierwszych i bezsprzecznie jedną z najlepszych powieści z dziejów tak ukochanego w Ameryce, a tak popularnego zagranicą Dalekiego Zachodu. Ale jest w tej książce coś więcej niż opis wyszukanych, a nieprawdopodobnych przygód na tle pięknej natury z nieodzownym happy-endem.

Jak autor w swej mądrej i dowcipnej przedmowie zaznacza, chodziło mu o stworzenie i uwiecznienie ginącego już podówczas typu kowboja, razem z całym jego romantycznym rynsztunkiem, jego fantazją i swoistym pojęciem honoru.

Bohatera swego przedstawił Wister w ramach akcji pozbawionej sensacyjnych wydarzeń i przez to bardziej prawdopodobnej. Chodzi tu jednak przede wszystkim o człowieka i tego człowieka uwydatnił na doskonale podmalowanym tle z niebywałą wprost plastyką. Każdy ruch i każde słowo Wirgińczyka wypływają logicznie z jego psychiki, wydaje nam sie że po prostu nie mógłby postępować inaczej.

Wirgińczyk jest typowym kowbojem, bo o to właśnie autorowi chodziło, ale jest zarazem niezmiernie prawdziwy pod każdą szerokością geograficzną. Kończąc książkę orientujemy się że nie wiemy nawet jak się naprawdę nazywał. Ale cóż to szkodzi! Zdaje nam się że znamy go od dawna, że znaliśmy wielu mu podobnych, zżywamy się z nim serdecznie i żegnamy z żalem. Może dlatego, że prócz typowo kowbojskich cech posiada tyle humoru i wdzięku.

W sumie książka oryginalna, świeża i taka miła. Przetłumaczona doskonale, z dużym wyczuciem ducha oryginału i dobrą znajomością języka polskiego.

H. Dominik. Z GAZECIARZA MILIONEREM. Powieść, w barwnej obwolucie L. Jagodzińskiego, 288 stron. Wydawnictwo M. Arcta Warszawa, 1937. Zł. 5.— opr. zł. 7.—

John Workman bohater powieści, był zwykłym gazeciarzem. Do tego by zostać milionerem, droga daleka, lecz przecież wielu twórców olbrzymich fortun amerykańskich zaczynało od niczego. Workman postanawia wybić się ze swego środowiska i z wielką energią poszukuje dróg zdobycia fortuny. Pierwsze lata — to okres próby i nauki, okres wędrówki po różnych zawodach. Później, gdy były gazeciarz poczuł się dostatecznie przygotowany, rozpoczyna z zaciętymi zębami zdobywać majątek. Wytrwałość praca, no i wiele szczęścia sprawiają, że w końcu osiąga upragnione miliony.

Już sam temat powieści dał autorowi nieograniczone możliwości, które Dominik, wytrawny i znany zagranicą pisarz wyzyskał umiejętnie. Akcja powieści jest żywa i urozmaicona, obfituje w wypadki przygody i ukazuje czytelnikowi jak w kinie bohater, walczącego w coraz nowych okolicznościach. Sam Workmann to chłopak mocny i twardy, nie zrażający się niepowodzeniami, lecz również nie upajający się powodzeniem. Idzie wytrwale przez życie zjednując sobie szybko sympatię czytelników.

Należy z uznaniem podkreślić jeszcze inną stronę powieści. Autor każe bohaterowi próbować szczęścia w różnych zawodach i korzystając z tego oprowadza czytelnika po ośrodkach ciężkiego przemysłu i po bogatych fermach, otwiera przed nim tajemnice olbrzymiego koncernu prasowego a nawet wprowadza do wielkich rzeźni w Chicago, stwarzając w ten sposób obraz wszystkich niemal dziedzin życia współczesnej Ameryki.

M. Zaruski. NA PRAWDZIWYM JACHCIE. Nadzwyczaj ciekawy opis wycieczki morskiej jachtem wzdłuż brzegów Danii, Szwecji i Norwegii, na którą po raz pierwszy w życiu zostali zabrani dwaj mali chłopcy. Ileż mieli zupełnie nowych i niezmiernie ciekawych wrażeń. Zwiedzili dużo miast i portów, podziwiali piękno krajobrazów. Poznali życie i trudy żeglarzy. Dużo było przygód gdyż morze zaprezentowało naszym podróżnym swą grozę i potęgę, zmienność i czarowne piękno.

ŚLĄSKI INSTYTUT RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWY W KATOWICACH

ogłasza wpisy na następujące kursy:

1) przygotowawczy do egzaminu mistrzowskiego i czeladniczego.
2) kreśleń stolarskich (stolarstwo budowlane),
3) kreśleń budowlanych (wyższy),
4) toczenia gwintów.
5) dla dozorców maszynowych na kopalniach.
6) palaczy kotłowych.
7) monterów i instalatorów wodociągowych.
8) obsługi samochodów.
9) miernictwa górniczego (makszajderii),
10) drogomistrzów,
11) obsługi rozdzielni.
12) monterów wysokiego napięcia,
13) radiotechniczny.

Zgłoszenia przymuje i bliższych informacyj udziela sekretariat Instytutu. Katowice, Krasinskiego 3, (gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych) pokój nr. 28 codziennie w godzinach od 8-ej do 15-ej. w soboty od 8-ej do 13.30, do końca grudnia br.

Wśród malarzy i poetów.

Dzisiejsza „cyganeria artystyczna" Warszawy.

Do historycznej już przeszłości na leżą krakowskie czasy, kiedy to na ustach wszystkich były nazwy „Jamy Michalskiej" i „Zielonego Balonika".

Wyszukujemy czasem w starych rocznikach wspomnienia o ówczesnej młodzieży, która już dziś jest starszym pokoleniem. Pokoleniem, które zdając swój twórczy egzamin wobec sztuki rozstało się z tym życiem. Są dzisiaj mitami dla młodych, krążą o nich tylko legendy.

Płomienne dyskusje w długie noce przy „małej czarnej" lub szklance wina, tyle zapału w wielkie dzieło.

Przedwojenny świat polskiej cyganerii artystycznej. Przychodzą czasy późniejsze. Odzyskanie Niepodległości staje się silnym bodźcem dla naszych talentów twórczych, to okres gdy wszystko było owiane głębokim patriotyzmem i wielkim zapałem do czynu.— Równocześnie z szybkim organizowaniem życia państwowego rozrasta się ruch kulturalny i łączy się z wartkim prądem ogólnego wysiłku narodu nad rozbudową kraju.

To okres, w którym ginie z powierzchni życia „cyganeria artystyczna". — Szybkie, nerwowe tempo pracy, nie pozwala na przetrawianie pewnych kwestii. Twórczość ogarnięta się do samego aktu produktywnej pracy. — Dziś, gdy pewne kwestie w dziedzinie polskiej twórczości artystycznej zostały osiągnięte, gdy przestrzeń ostatnich lat kilkunastu znaczy poważny dorobek, następuje zwrot do dawnej tradycji, do legendy krakowskich czasów. Dzisiejszy malarz czy poeta nie nosi wprawdzie wielkiej lwiej grzywy na głowie ani czarnej kokardy pod brodą, przeciwnie, ubiera się modnie i dystyngnowanie — jeśli go na to stać, oczywiście, ale z natury zawsze jest ten sam.

Nie wystarcza mu jego ciemna pracownia, nie zaspakaja twórcza praca. Szuka wrażeń i ludzi, z którymi może pogawędzić, może podyskutować nad swoją i cudzą twórczością. A dyskutować jest o czym, szereg ciągle się zmieniających wystaw, moc pism literackich dostarcza bogatego materiału.

W dzień trudno spotkać naulicy Warszawy lub w kawiarni malarza i poetę — tak jak wieczorem trudno ich zastać w domu.

Na małe marmurowe stoliki kelnerzy stawiają „małe czarne", które nie są tu żadnym celem i nie dla nich przy chodzą artyści do kawiarni. Kawa stygnie na stolikach, pod błękitną chmurą dymu papierosów, cygar i fajek. Kawiarnie mają swoich stałych gości, a artyści kawiarnię traktują jak swój drugi dom. Nie ma sensu iść do obcej nie swojej kawiarni, bo się tam nie spotyka znajomych. W wielkiej cukierni, w wygodnych fotelach, siedzą starzy malarze, poeci i literaci. Wspominają czasy minione, lub wydają osądy. Łatwo poznać kogo sądzą: biedny delikwent, autor nowego tomu lub członek bieżącej wystawy wyróżnia się przede wszystkim pozą.

Siedzi skromnie, wypija moc kawy i zupełnie zamknięte ma usta, słucha.

Ale zajrzyjmy do małej kawiarenki, gdzie przebywają młodzi, ci którzy się szykują do startu.

Trzeba wyjść wcześniej, pierwej niż inni, aby się zorientować w ogólnej wrzawie i wiedzieć co o tobie i o innych mówiono, bo potem nikt ci już nie powtórzy, jak cię tu skrytykowano. Nie wiadomo, do kogo należy która filiżanka, bo przecież trudno wy trwać przy jednym stoliku, gdy słyszysz, jak przy innym ktoś niemiłosier nie cię atakuje, a kto inny bohatersko broni. Jakaś niezmiernie ciekawa kwestia jest omawiana tam, a w drugim kącie sali masz coś bardzo ważnego do powiedzenia, gdzie indziej znów ktoś cię chce papierosem poczęstować, z tamtym się dawno nie widziałeś, a temu musisz pogratulować wiersza, dziś właśnie wydrukowanego.

Pełna hałasu i łatwo wyczuwalnego entuzjazmu jest mała warszawska kawiarnia młodych.

Są kawiarnie i winiarnie średniowiecznym owiane duchem, stoły dębowe, dębowe stągwie i miedziane kubki z lśniącym złotym płynem. Jest tu atmosfera dziwna i miła, pełna gwaru, zapału i impulsu, która później przemienia się w formy realne w ciche] pracowni.

MILIONY ZBRYZGANE KRWIĄ

STRESZCZENIE

Niedaleko Paryża znajdowała się wielka fabryka otoczona pięknym parkiem, w którym stał pałac właściciela Cartenat zwany Chesnaye. Klinem w ten park wdzierał się mały i skromny budyneczek fabryczny braci Desroches. Pewnego dnia, gdy bracia Desroches znajdowali się na dachu swej fabryczki porcelany, by naprawić komin w parku ukazała się piękna dziewczyna. Bracia patrzyli na nią z podziwem i zdumieniem. Dziewczyna spostrzegła ich i uciekła.

Przy obiedzie młodszy Desroches—Fernand spytał starszego brata o swych sąsiadów. Marcyal — starszy brat — udzielił mu wyczerpujących wyjaśnień. Gdy jeszcze ich rodzice żyli Cartenat chciał za wszelką cenę wykupić małą fabryczkę, która mu psuła widok. Spotkał się jednak z niezłamanym oporem starego Desroches. Doszło do procesów, w których uparty starzec stracił mienie cały swój majątek aż wreszcie pełen zgryzot i zmartwień zmarł.

Fabryczkę objął Marcyal, który ciężko pracując kształcił młodszego brata.

Od tej opowieści minęło kilka miesięcy. Wreszcie pewnego dnia służący wdowy Cartenat, bo i ona owdowiała wniósł na tacy bilet wizytowy Marcyala. Wdowa nie chciała go początkowo przyjąć, lecz po ponownej prośbie zdecydowała się.

Marcyal, po krótkim wstępie, oświadczył się w imieniu swego brata o rękę Izabeli, siostrzenicy pani Cartenat. Wdowa początkowo nie chciała ani słyszeć o tym, lecz uległa wreszcie gorącym prośbom Marcyala. Postanowiono urządzić ślub za trzy miesiące.

Marcyal postanowił w dniu ślubu opuścić dom i wyjechać do swego przyjaciela Daniela do Brazylii. Nic pomogały prośby Izabeli, ani nawet pengna propozycja pani Cartenat, która ofiarowywała mu posadę. Marcyal postanowił wyjechać.

Nadszedł dzień ślubu. Na życzenie pani Cartenat odbył się on w Paryżu w jej zamku.

Zjechało się wiele gości. Wśród nich był również siostrzeniec pani Cartenat i jej przypuszczalny spadkobierca Didier. Zachowywał się on spokojnie i powściągliwie. W rozmowie ze swym znajomym panem Lerdieusem nie objawiał żadnego żalu.

Wreszcie nadeszła chwila odjazdu Marcyala. Po serdecznych pożegnaniach opuścił Marcyal dom idąc do powozu w towarzystwie brata.

Nagle zebrani w salonie goście usłyszeli przeraźliwy krzyk i zaraz za nim turkot odjeżdżającego powozu.— i nim zebrani zdążyli się zorientować co się dzieje, do salonu wpadł zbroczony krwią Fernand i gasnącym głosem zdołał jedynie wyjąkać:

— Droga Izabello!... Marcyal...

Potem upadł na podłogę. Nie żył

Tragiczna i zarazem tajemnicza śmierć Fernanda wywołała straszne wrażenie wśród zebranych. Rozpacz Izabeli nie miała granic. Tym bardziej że znaleziony w ranie zabitego podczas sekcji czarny diament należał do Marcyala. To nasuwało podejrzenie co do winnego tej strasznej zbrodni. Również przypomniała sobie dziwne uczucie, wcale nie braterskie, jakim obdarzał ją Marcyal.

W przekonaniu tym utrwalone się gdy do pałacu przybył zdyszany ojczym Daniela pan Lardinois i pokazał list, pisany przez Marcyala pisany do Daniela, a który nie zastawszy adresata wrócił do jego domu. W liście tym Marcyal wyznaje, że kocha się w Izabeli.

Pan Lardinois domyślając się z listu, że jego pasierb przyjeżdża, stara się za wszelką cenę wraz ze swoim buchalterem nie dopuścić do tego.

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

(6)

— Ten mniej jeszcze, niż którykolwiek... Ale nie traćmy czasu na gniewy!... Do licha! Trzy kwadranse na pierwszą! A ty, mój przyjacielu, odjeżdżasz o pierwszej?

— Ja odjeżdżam? — zawołał Kalikst zdumiony.

— Naturalnie.

— Dokądże mnie pan posyłasz?

Łoty po tysiące franków. Chodźmy.

— Do Hawru oczywiście! Oto dwa

W dwie minuty potem, prywcypał i jego pierwszy buchalter siedzieli w powozie, toczącym się szybko ku dworcowi kolejowemu św. Łazarza.

— Pojmujesz — ciągnął dalej kupiec — że powrót tego chłopca do mego domu, to zamęt! Hulaka zdemoralizowany!.. Egoista!.. Żona moja i córka nie chcą tego wiedzieć... Nie mówiąc już o tem, że w domu naszym ulokowałem majątek osobisty mojej żony; w imeiniu tego majątku ma prawo wymagać, ażeby jej syn... Co, Ruffeeu! pojmujesz niebezpieczeństwo?

A ty, mój przyjacielu, jesteś najbardziej zagrożony! Ja jestem zmęczony, mogę być zniewolony do wycofania się z interesów i do ustąpienia miejsca temu hultajowi pasierbowi, byleby mieć spokój w domu...

— Dobrze, panie przerwał Ruffec zniecierpliwiony, nie potrzebujesz pan tyle mówić, ażeby mi dowieść, iż interesy moje związane są z pańskiemi, tak, jak pańskie łączą się z mojemi. Powiedz mi pan raczej, dlaczego mnie pan posyłasz do Hawru?

— A po to oczywiście, ażeby nie pozwolić mojemu pasierbowi przyjechać do Paryża!

— Więc pan wie, że on się znajduje w Hawrze?

— A gdzież ma być, skoro go niema w Paryżu?

— Byłbym go już zobaczył; on się nie lubi chować po kątach. Gdyby przyjechał do Paryża, w pięć minut byłby już u mnie.

— To prawda. Ale może, wracając z Brazylii, obrał sobie inną drogę.

— To nieprawdopodobne. Z Hawru odjechał i czuję, że na Hawr przyjedzie. Mój pasierb bardzo lubi Hawr. Willa nasza w Sainte-Adrese należy do jego matki... Rzecz naturalna, że w Hawrze zechce trochę odpocząć po tak długiej i męczącej podróży... Zresztą co najważniejsza, statek Ville de Rio, przybywający z Brazylii, miał wczoraj zawinąć w porcie hawrskim... Jeżeli się mylimy, przynajmniej żałować nie będziemy, że nie byliśmy przewidującymi...

— A jeżeli pasierb pański już opuścił Hawr? Gdybyśmy się z nim rozminęli w drodze?

— Nie sądzę; lecz w każdym razie poproszę przyjaciela mego, Didiera de Bourgvieux, ażeby go tutaj przyjął. Z dwóch stron się zabezpieczę.

Ruffec namyślał się przez chwilę; rozważał nad wszystkiem, co mu powiedział Lardinois, i uznał jego rozumowanie za słuszne.

— Rzeczywiście — odezwał się — jeżeli statek zawinął wczoraj do portu, a pasierb pański znajdował się w liczbie pasażerów, wysiadł na ląd dopiero dziś zrana... Zatem w Hawrze będzie do jutra. Z pewnością go odnajdę. Ale gdy zobaczę, cóż mu powiem?

— Wszystko, co ci się spodoba, byleby opuścił Francję: mów mu, że go czeka z mej strony okropne przyjęcie i jakie przykrości mieć będą ode mnie jego matka i moja córka, jeżeli przybędzie do Paryża... Możesz mu nawet ofiarować pieniędzy, pensję przyzwoitą, jeżeli się zgodzi pozostać zagranicą... Zapewne przyjeżdża bez grosza przy duszy, musiał przejeść już wszystkie pieniądze, które mu pożyczył przyjaciel jego Marcyas Desroches... Wreszcie, nie chcę go za nic w świecie. Gdybyś mógł go zetknąć z tym Marcyalem Desroches, który uciekł z Hawru, po spełnieniu zbrodni. To by dopiero było pięknie!

— Ale czyż wina Marcyala Desroches jest rzeczywiście udowodnioną?

— Czyż jeszcze wątpisz, po tem, com ci opowiedział? Twoją rzeczą jest mój drgi Ruffecu, ażebyś mnie uwolnił od Daniela! A liczże na mnie. Twoja przyszłość...

Przybyli na dworzec św. Łazarza. Ruffec kupił bilet jazdy i pryneypał odprowadził go do pociągu.

Tu pierwszy buchalter oświadczył szorstko:

— Wykonam pańskie rozkazy punktualnie, ale daj mi pan słowo honoru, że odtąd będę miał dziesięć procent od pańskich zysków.

Lardinois uczynił gest majestatyczny.

— Wiesz dobrze, Kalikście, że możesz mi zaufać.

Pociąg ruszał z miejsca. Kalikst usiadł w kącie wagonu, mówiąc:

d. c. n.

Niski szacunek gruntów
POD BUDOWĘ KOLEI W CZELADZI

Onegdaj odbyło się przy udziale 170 osób nadzwyczajne walne zebranie członków związku właścicieli gruntów w Czeladzi w sprawie wywłaszczenia gruntów czeladzkich pod budowę kolei do przewozu piasku na podsadzkę eksploatowanego w Siemoni. Zebranie zwołano na skutek rozpoczęcia wypłaty pieniędzy za grunta przez tow. eksploatacyjne „Tep“. Rolnicy uważają, że grunta te są zbyt nisko oszacowane i dlatego postanowili nie brać za nie pieniędzy. Zdaniem zainteresowanych rolników ceny wyznaczone powinny być podwyższone przynajmniej o 100 proc. Tow. „Tep“ wypłaca od 70 gr. do 3 zł. za metr kwadratowy.

Na zebraniu upoważniono zarząd do interweniowania w tej sprawie u władz wojewódzkich, względnie sprawę skierować na drogę sądową.

Na tradycyjną
przedświąteczną rybkę
zaprasza
Bar Teatralny
Sosnowiec, Piłsudskiego 2
tel. 61-794

Kino Rialto odbudowane

Jak się dowiadujemy, uszkodzona przed kilku dniami przez pożar kabina kina „Rialto“ została już gruntownie odbudowana. Wstawiona została również nowa aparatura, wobec czego kino czynne już będzie w święta. Na uroczystej premierze wyświetlany będzie film „Buziaczek“ z małą czarodziejką ekranu Shirley Temple.

FUTRA
DAMSKIE I MĘSKIE
LISY I GALANTERIA FUTRZANA
BERNARD ROSENBAUM
Sosnowiec
Piłsudskiego 18.
Tel. 61-545

Porządek nabożeństw
W KOŚCIELE SOSNOWIECKIM.

Boże Narodzenie 25 grudnia.

Godz. 23.30 Jutrznia. godz. 24 (12 w nocy) Pasterka. godz. 6 Prymaria. godz. 6.30 Trzy msze św., godz. 8 Trzy msze św. godz. 9.30 Dwie msze św., godz. 11 Suma — ks. prof. Giebartowski. godz. 12.30 — msza św. prof. Giebartowski. godz. 7.30 — W kaplicy więziennej msza św. z nauką godz. 9.30 W kaplicy Huta Milowice msza św. z nauką. godz. 15 Nieszpory.

Drugi dzień Świąt.

Godz. 6 Prymaria, godz. 8 msza św., godz. 9.30 msza św., godz. 11 — Suma. godzina 12.30 msza św., godz. 9.30 W kaplicy Huta Milowice msza św., godz. 16 Nieszpory.

Wytworne ubiory męskie
wykonywa na zamówienia
W. KALABINSKI
SOSNOWIEC, KALISKA 43.
Tel. 62-206.

— ZARZĄD STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH W BĘDZINIE powiadamia PP. Członków, że sekretariat Stowarzyszenia (ul. Małachowskiego 54 a, LOPP.) udziela wyczerpujących informacyj w sprawie przysługujących ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na 1938 r.

Czy rzeczywiście........

naśladowanoby mnie tak często, gdyby nie ogólne przekonanie, że NIVEA jest czymś wyjątkowo dobrym? Jedynie NIVEA zawiera Euceryt i stąd ta nadzwyczajna skuteczność. NIVEA wzmacnia skórę, a zarazem upiększa cerę. Dlatego należy zwracać uwagę na oryginalne opakowanie i nie przyjmować żadnych naśladownictw.

Krem NIVEA zaleca się kupować wyłącznie w aptekach, drogeriach i perfumeriach, gdyż tylko te źródła zakupu z fachową obsługą nie usiłują narzucać konsumentowi naśladownictw.

Tylko w znanych oryginalnych opakowaniach w cenie od zł. 0,40 — 2,60



Wesołych Świąt życzy swym Sz. Klientkom
A. Kucharska
SKLEP SPOŻYWCZY
Sosnowiec, Warszawska Nr. 1
Duży wybór stale świeżych towarów.
Fachowa obsługa Ceny niskie

KOMUNIKAT

Wobec pojawienia się na rynku małowartościowych naśladownictw na szych znanych od wielu lat i cenionych patentowanych za Nr. 152 gilz p. n.

DWUWATKI

prosimy wszystkich P. T. Palaczy, aby przy kupnie gilz zwracali baczną uwagę na naszą firmę i żądali wyraźnie jedynie DWUWATEK.

Fabryki Gilz
„SOKOŁ“
W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk
w Warszawie

Wiadomości bieżące

Piątek 24 Grudz.	Dziś: Adama i Ewy Jutro: Boże Narodzenie Wschód słońca: 7,44 Zachód słońca: 15,27

Z okazji Bożego Narodzenia wszystkim Swym Czytelnikom, Prenumeratorom i Przyjaciołom przesyła życzenia „Wesołych Świąt“

REDAKCJA.

— NASTĘPNY NUMER „EXPRESU ZAGŁĘBIA“ ukaże się w poniedziałek 27 bm. o zwykłej porze.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

W sobotę 25 grudnia — dwa przedstawienia — po południu o godz. 16.30 doskonała komedia w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego pt. „Serce na wolności“. Ceny miejsc od 25 gr. do 2.40.

Wieczorem o godz. 20.30 — najweselsza komedia pt. „Dom wariatów“ z p. Mieczyńskim w roli głównej. Ceny miejsc od 25 gr. do 2.40 zł.

W niedzielę po południu o godz. 16.30 „Dom wariatów“. W niedzielę wieczorem o godz. 20.30 — zawsze mile widziana komedia Birabeau pt. „Woźny i minister“ z pp. Mieczyńskim i Leńczewskim w rolach głównych. Kasa teatru w dni świąteczne czynna od godz. 11 rano do 13 i od 15 popoł.

W poniedziałek i wtorek — przedstawienie robotnicze, zakupione przez Związek Przyjaźni — „Dom wariatów“. Początek o godz. 19.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Linia Maginota
PATRIA — Ułan Ks. Józefa Poniatowskiego.
RIALTO — Buziaczek.
EDEN — Życie ulicy i Dwa urwisy

MAGAZYN GALANTERII MĘSKIEJ
„EDWARD“
WŁ. MARIA MISIORSKA
SOSNOWIEC, 3 MAJA 7
Poleca duży wybór bielizny, swetry, kapelusze, krawaty.
— CENY NISKIE! —
Sprzedaż za gotówkę i na kupony.

— STRESZCZENIE POWIEŚCI. W świątecznym numerze zamieszczamy dla nowych Czytelników streszczenie początku sensacyjnej powieści pt. „Miliony zbrzgane krwią“.

— **PORANEK HARCERSKI. Komisja** porankowa zarządu obwodu związku harcerstwa polskiego w Sosnowcu urządza w drugi dzień Świąt (26 bm.) w sali kina „Zagłębie“, poranek dla dzieci, młodzieży i starszych w wykonaniu 59 drużyny harcerzy. Film pt. „Mała mateczka“.

Początek poranku o godz. 11.30.

— JASEŁKA POLSKIE. Związek Rezerwistów koło Środula urządza w dniach 25 i 26 bm. o godz. 16 i 20 w sali świetlicy straży pożarnej firmy C. G. Schön tradycyjne „Jasełka Polskie“. Dochód przeznacza się na urządzenie świetlicy i założenie biblioteki.

Kup solidny bucik u
W. POGODY
Sosnowiec, 3 Maja 30
Firma chrześcijańska

— WIECZORNICA HARCERSKA. Koło przyjaciół harcerzy przy 8 dgl. drużynie w Sosnowcu urządza w dniu 26 bm. w sali szk. powsz. nr. 16, ul. Okrzei 56, Wieczornicę Harcerską z tańcami. Początek punktualnie o godz. 18.

— ZABAWA POCZTOWCÓW. Związek pracowników poczt. telegrafów i telefonów w Sosnowcu urządza w piątek, dn. 31 bm. o godz. 21 w salach gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu Zabawę Sylwestrową.

—ZABAWA SYLWESTROWA NA POGONI. Tradycyjnym zwyczajem Związek metalowców urządza zabawę sylwestrową w dniu 31 bm. w domu własnym na Pogoni przy ul. Mariackiej nr. 1. Początek zabawy o godz. 21.

NA ŚWIĘTA znaczne ulgi przy nabyciu nowoczesnych radioodbiorników BEZ ZALICZKI — I rata od 1-go marca 1938 roku. Sprzedaje
Radioantena
Sosnowiec, Małachowskiego 5-a
tel. 62046
Informacje i demonstracja bezpłatnie zamiejscowym zwracam koszta podróży

— WYJAŚNIENIE. P. Mieczysław Kaczka z Będzina prosi nas o wyjaśnienie, że został zatrzymany przez policję w stanie podchmielonym, a nie pod zarzutem dokonania kradzieży bańki z mlekiem.

— INSPEKTORAT SZKOLNY SOSNOWIECKI zawiadamia, że z dniem 28 bm. zmienia lokal. Będzie on się mieścił w Sosnowcu przy ul. Dębińskiej Nr. 7, III piętro. W związku z powyższym w dniach 28, 29 i 30 bm. biuro Inspektoratu Szkolnego nie będzie czynne.

— DZIECIOM PRZED ŚWIĘTAMI. Dzięki życzliwemu stanowisku i poparciu finansowemu zarządu m. Będzina, miejski komitet pomocy dzieciom i młodzieży rozdał biednej dziatwie szkolnej 375 par obuwia.

Magistrat dąbrowski również rozdał 300 par obuwia młodzieży szkolnej.

APARAT ELEKTRIT, TELEFUNKEN I PHILIPS, najkorzystniej zakupisz w firmie
Elektro Centrum
SOSNOWIEC, TARGOWA 15-a.

Wszystkim naszym Sz. Klientom Życzymy zdrowych i wesołych ŚWIĄT
„STADION"
SOSNOWIEC, 3-go MAJA 20
Tel. 63053

Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO ROKU MIŁYM GOŚCIOM MOC NAJSERDECZNIEJSZYCH ŻYCZEŃ
Zarząd [illegible] „SAVOY"
W SOSNOWCU.

Dobra fotografia jest zawsze najdroższą pamiątką.
Serdeczne Życzenia Świąteczne i Noworoczne swym Szan. Klientom przesyła
Stanisław Lazar
właśc. Zakładu Foto - Lazar
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14-a
Tel. 61-661.
W drugi dzień Świąt zakład czynny cały dzień
Prosimy o łask. obejrzenie nowego obszernego, nowocześnie urządzonego lokalu.

Serdeczne Życzenia Świąteczne i Noworoczne Szanownej Klienteli składa firma
„Nadzieja"
PRACOWNIA I SPRZEDAŻ OBUWIA
Sosnowiec, Modrzejowska 30
(Hale Rozwoju).

Restauracja „SAVOY"
SOSNOWIEC
Tel. 61.901 PODZIEMIA „SAVOYU"
Tel. 61.894
W drugi dzień Świąt lokal czynny od godz. 12-ej.
Zapraszamy do Podziemi na podwieczorek taneczny
Z NAGRODAMI ZA KONKURSOWE TANGO.
Pełny program występów artystycznych.

Firma F. OSTRY
SOSNOWIEC,
Modrzejowska 12, tel. 61353
poleca wszelkie artykuły wchodzące w zakres galanterii.
Ceny niskie. — Obsługa solidna.

Najserdeczniejsze Życzenia Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku P. Kierowniczce Kursów Kroju Szycia, Modelowania
Natalii Stypułkowskiej
w Sosnowcu, Piłsudskiego 14
przesyłają
Absolwentki.

Wesołych Świąt życzy swym Szanownym Klientom
Wanda Drabik
Towary kolonialno - spożywcze delikatesy, wina i wódki
Sosnowiec, 3-go Maja 5. Tel. 616-85

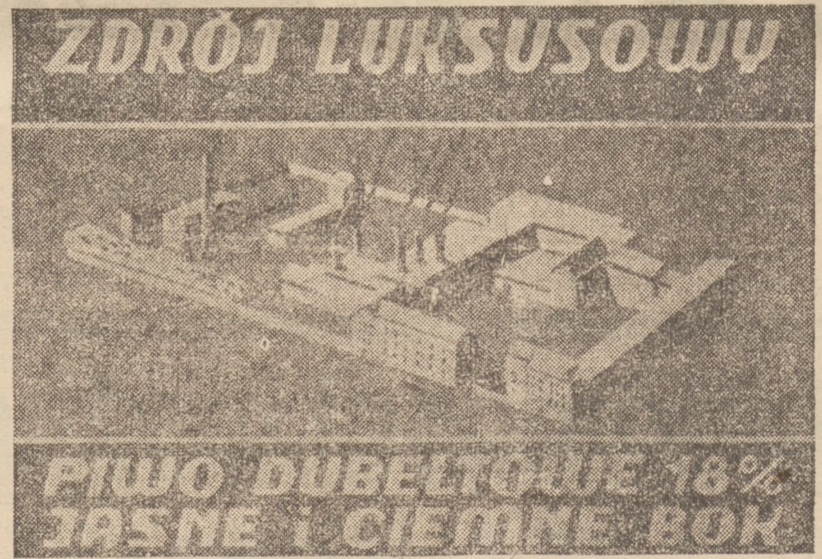
POZNAŃSKA PALARNIA KAWY
ŻYCZY WESOŁYCH ŚWIĄT
WSZYSTKIM SWYM ODBIORCOM
Palarnia kawy „KŁOS"

Zabawa karnawałowa
DZIENNIKARZY ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Już tylko kilka dni dzieli nas od tradycyjnej Zabawy Karnawałowej dziennikarzy, zrzeszonych w Syndykacie Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, która odbędzie się 5 stycznia 1938 roku Impreza powyższa zapowiada się naprawdę doskonale, wobec czego nie wątpimy, że znajdzie ona jak najwyższe poparcie sfer towarzyskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Zabawa odbędzie się, jak wiadomo, w salonach reprezentacyjnych Sejmu Śląskiego. Początek o godz. 21. W programie przewidzane liczne atrakcje oraz niespodzianki.

Nieliczne zaproszenia, jakie jeszcze pozostały można otrzymać w Sekretariacie Syndykatu, Katowice ul. 3 Maja 34 PAT tel. 305.65.

Wesołych Świąt
BOŻEGO NARODZENIA
wszystkim bywalcom przesyła
Kawiarnia „Oaza"
SOSNOWIEC, ORLA 30
Tel. 62560

Browar GAMBRINUS


Browar GAMBRINUS

Swieczki choinkowe
stearynowe i woskowe
ozdoby choinkowe
najkorzystniej zakupisz
w Fabr. Składzie „A D A"
Modrzejowska 30
Kasetki gwiazdkowe

Życzenia „Wesołych Świąt" Szanownej Klienteli przesyła
Z. Jackowski
Skład Materiałów Aptecznych
Dąbrowa Górn., ul. 3-go Maja 6.

W. PANI
Florentynie Stypułkowskiej
KIEROWNICZCE KURSU KROJU SZYCIA I MODELOWANIA (SOSNOWIEC, PIŁSUDSKIEGO 30)
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA ZA STARANIA I OWOCNĄ PRACĘ
SKŁADAJĄ WDZIĘCZNE
ABSOLWENTKI

Piekarnia i Cukiernia Polska
A. Król
DĄBROWA GÓRNICZA
Sobieskiego 7.
Poleca wszelkie pieczywo. Chleb Grahama świetny na żołądek, razowy, pszenny i pytlowy. Wszystkie gatunki bułeczek i strucli oraz wyroby cukiernicze.. Świetne torty na zamówienia. — Ciastka deserowe i kruche na wagę— Specjalność: SUCHARKI DLA DZIECI. — Wykonanie solidne i punktualne. — — — — — — —

Chromowanie
niklowanie, miedziowanie, mosiężenie, cynkowanie, srebrzenie i złocenie.
odnawianie nakryć stołowych.
FABRYKA GALANTERII METALOWEJ
„GALMET"
SOSNOWIEC
Piłsudskiego - Przejazd 3
telefon 61-546.

Ciastkarnia „ROMA"
SOSNOWIEC, ORLA, TEL. 62521
POLECA NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA
Duży wybór pierników od 2.50 kg.
Babka podolska 4.00 kg.
Babka parzona 3.20 kg.
Placek 3.20 kg.
Strucle z makiem 3.20 kg.
Strucle migdałowe 4.00 kg.
Torty od 2 zł. sztuka,
oraz duży wybór bombonierek, cukrów i ozdób choinkowych.
Wyborowe herbatniki 3.20 kg.
CENY NISKIE — — — — — — — — — — OBSŁUGA SOLIDNA.

Kurs Kreśleń Stolarskich
Śląski Instytut Rzemieślniczo Przemysłowy w Katowicach, ul. Krasińskiego 3, pokój nr. 28,
PRZYJMIE JESZCZE KILKU KANDYDATÓW
na [illegible]
Kurs Kreśleń [illegible]
(stolarstwo budowlane).
Spieszne zgłoszenia kierować należy pod wyżej podanym adresem. (Godziny urzędowe sekretariatu Instytutu od 8-mej do 15-ej, w soboty od 8-mej do 13.30)

Ofiary

Prezydent m. Będzina mgr. A. Izydorczyk zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył zł. 15 na dożywianie biednych dzieci do dyspozycji miejskiego komitetu pomocy dzieciom i młodzieży w Będzinie.

Prezydent m. Dąbrowy p. T. Trzęsimiech zamiast życzeń świątecznych złożył zł. 10 na zimową pomoc bezrobotnym.

• • •

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych, złożyli ofiary na dożywianie niezamożnych uczniów gimnazjum kupieckiego męskiego stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu następujące firmy: Garliński Bronisław (senior) 20 zł., Garliński B. (junior) 10 zł. Kucharski Paweł 10 zł., Gruszczyński Edmund 10 zł. „Polski Bawat" (Pogoń) 10 zł., Strzelecki Konstanty 5 zł., Krawczyk Julian 5 zł.

Za złożone ofiary zarząd stowarzyszenia kupców polskich składa serdeczne podziękowanie.

• • •

Żurkowski Ludwik zamiast życzeń świątecznych składa 5 zł. na dożywianie dzieci przez Rodzinę Policyjną.

• • •

Do kasy chrześcijańskiego T-wa Dobroczynności w Sosnowcu na dom sierot wpłacili: p. dyr. Ludwik Piątkowski 50 złotych, N. N. zł. 2.

Do Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Sosnowcu wpłynęły następujące składki: gen. dyr. M. Malpiat 50 zł., Tow. Kopalń i Zakł. Hutn. Sosnowieckich 200 zł., Tow. Sosn. Fabryk Rur i Żelaza od Towarzystwa 50, od Dyrekcji 50 zł., W. Tomczak 5 zł. St. Maleszewski 5 zł., mgr. K. Gadomski 5 zł., St. Unierzyski 5 zł. M. Lutolski 10 zł., inż. L. Birman 3 zł., dr. Wołkowicz 4 zł. Pozostałość z dancingu urządzonego przez p. dyrektorową Malpiat 94,25 zł. W. Jakubowski 10 zł. Tow. Ubezp. „Piast" 5 zł. F. Zawadzki i S-ka 25 zł. Tow. Ubezp. Riunione Adriatica 5 zł., mgr. Pindelski 5 zł., A. Jurczyński 5 zł., Stefan Skorek 5 zł. Firma Karol Jankowski i Syn Sp. Akc. oddział w Sosnowcu ofiarowała 9 i pół mtr. materiału na ubranka.

Lokalny Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Grodźcu składa podziękowanie p. Euzebiuszowi Zawartce (Legionów 9), który ofiarował dla najbiedniejszych rodzin w Grodźcu 60 kg. mięsa

Wielka niespodzianka Bezpłatnie!

otrzyma każdy kupujący przy zakupie:
za zł. 5 — 3 szklanki z matowym paskiem
„ „ 10 — 6 „
„ „ 20 — 6 „ ze spodkami
w wielkim składzie szkła i porcelany, kryształów, naczyń kuchennych, zabawek oraz torebek, portfeli, walizek i t.p.

bogaty wybór: serwisów stołowych i kawowych w znanej firmie
H. Altman Sosnowiec, Modrzejowska 19
Telefon 630 10.
Ceny konkurencyjne.

Kino „RIALTO", Warszawska 18

Po gruntownym odbudowaniu kabiny i wstawieniu nowej aparatury
WIELKI ŚWIĄTECZNY PROGRAM
Dawno niewidziana najsłodsza czarodziejka ekranu

Shirley Temple
jako
Księżniczka Przedmieścia

w swoim największym arcyfilmie

„BUZIACZEK"

TAŃCE, ŚPIEWY, PIOSENKI, HUMOR, DOWCIP.
Pocz. I seansu o 2.30.

KINO „EDEN"

PROGRAM ŚWIĄTECZNY
Wzruszenie, emocje, najpiękniejsze i najmocniejsze wzruszenie da Wam film p. t.:

ŻYCIE ULICY

w rol. gł.: LUIZA RAINER i SPENCER TRACY
reż. Frank Borzage
Początek I seansu o godz. 17.30, w niedzielę i święta o godz. 13.30

W sobotę d. 25 grudnia rb. o godz. 11.30 odbędzie się poranek z filmu

Pat i Patachon „Dwa urwisy"

Ceny miejsc dla dzieci po 25 gr., dla dorosłych 54 gr.

Mamy zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, że potężny film polski będący chlubą naszej dotychczasowej produkcji pod tyt.:

„Ułan Ks. Józefa Poniatowskiego"

oddaliśmy do wyłącznego demonstrowania w kinie „Patria" w Sosnowcu
W filmie biorą udział:

Jadwiga Smosarska, Fr. Brodniewicz, W. Conti, Sielański, Fertner.

Polska Wytwórnia Filmowa
„SUPER - FILM"
WARSZAWA.

Od dziś wyświetlany **w kinie „Patria"**

Kino „APOLLO" w Sielcu

WSPANIAŁE ŚWIĄTECZNE FILMY! — — W sobotę dnia 25 grudnia br.
Najpiękniejszy dramat miłosny Szekspira p t.
ROMEO i JULIA
W gł. rol.: NORMA SHARER i LESTIE HOWARD.
W niedzielę dnia 26 grudnia
PAT i PATACHON pobudzają do śmiechu w nowym filmie pt.
CYRK NA OKRĘCIE
II-gi Jeździec TOM MC. COY w sensacji p. t. **Wódz Czerwonoskorych**
Początek w święta o 2, ostatni o 8.30. — — — — — — Bilety od 25 groszy.
W I i II gi dzień Świąt Poranki o 11 po 10 groszy.

Wyciąć! Przechować!



TELEFON ZAŁATWI każde Twe życzenie



Długie wieczory spędza się w domu przy czytaniu. — Najlepszą pomoc dadzą Ci okulary kupione tylko u fachowca
„OKULARIUM"
w Sosnowcu vis à vis dworca **61.248**
Wydaje się bezpłatnie okulary dla członków Ubezpieczalni Społecznej i pracowników P. K. P.
Praktyczne podarunki gwiazdkowe. Barometry, termometry, aparaty fotograficzne, albumy w skórzanej okładce, aparaty dedektorowe, słuchawki, latarki itp. w dużym wyborze.

Łyżwy w wielkim wyborze, nakrycia wszelkiego rodzaju, wyroby stalowe najtaniej można kupić w firmie
D. DUDKIEWICZ SOSNOWIEC, Modrzejowska 28. **63118**

Już cały Będzin i okolice zaopatrują się w artykuły kolonialno - spożywcze i nabiał wyłącznie u FAMULSKIEGO, ponieważ towar jest czysty I gatunku i w większym wyborze, ceny zaś o kilkanaście procent niższe jak w innych podobnych sklepach. Obsługa bardzo szybka.
JAN FAMULSKI
BĘDZIN, Hale Targowe 24 i 25.
Na życzenie większe paczki odnosi się do domu.

Nie ma święta wesołego, gdy nie ma na stole win od
M. Krakowskiego
HURTOWY SKŁAD WIN, Sosnowiec, 1-go Maja 12. — Poleca duży wybór win krajowych i zagranicznych. Ceny przystępne.



MASZYNY SINGERA do szycia gwarantowane haftują, cerują „Omega" 150 zł. „Rast & Gassera" 160 zł, jak nowe damskie, męskie cylindrowa, leworamienna, mereżkarka, dziurkarka, okrętkowa, czółenkowa 40 zł
ODERBERG, Sosnowiec, 3 Maja 11a/26 w podwórzu.

Maszyny Singera, Pfeffera do szycia gwarantowane, haftuje, ceruje. — Rast. d. Gessera 160 zł. jak nowe damskie, męskie, cylindrowe, leworonione czółenkowe 40 zł., rowery i części, maszyny do pisania i patefony **63.186**
poleca Centrala Maszyn Sosnowiec, Warszawska 1

Na karnawał, kostiumy balony, podarunki.
ZABAWKI w wielkim wyborze. Dużo nowości. GRY TOWARZYSKIE — ŚWIETLICOWE, FREBLOWSKIE.— Prześliczne PAPIERY LISTOWE w podarunkowych kasetach. PIÓRA WIECZNE „Pelikan", „Parker" i inne. OŁÓWKI automatyczne. WYROBY SKÓRZANE podarunkowe. Reperacja lalek. **62688**
M. PERCIK, SOSNOWIEC, Warszawska 8 przy „Metalurgii".



Skład maszyn do szycia, używane od 50 zł. Rowery, patefony, maszyny rolnicze. Radia na b. dogodnych warunkach.
P. Barber
SOSNOWIEC, Modrzejowska 40.

Radioaparaty ELEKTRIT seria na rok 1938.
Dogodne warunki zapłaty.
Badanie i naprawa aparatów wszelkiego typu. **71.640**
„ELEKTRON", S. Kronenstal, Będzin, Sączewskiego 25

KAMIŃSKI LUDWIK rządowo upoważniony budowniczy
Będzin, Sobieskiego 15 **71.474**
plany — kosztorysy — kierownictwo robót budowlanych.

Wszędzie „EXPRES ZAGŁĘBIA" dociera i dlatego reklama zamieszczona w „Expresie" odnosi należyty skutek. Ogłoszenia przyjmuje administracja **6-14-97**

Nr. sprawy I. Co. 622/37.

OBWIESZCZENIE.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu, na zasadzie art. 3 Ustawy z dn. 26.7.1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela (Dz. Ust. 67 poz. 406 z 1919 r.), ogłasza, że na wniosek Heleny Zieleniewskiej, zamieszkałej w Sosnowcu, Rudna 6, na posiedzeniu publicznym w dniu 14 grudnia 1937 r. postanowił: wzbronić Bankowi Handlowemu w Warszawie Sp. Akc. wszelkich wypłat z książeczki oszczędnościowej nr. 25796 wydanej przez Oddział w Sosnowcu oraz dokonywania jakichkolwiek tranzakcji, zarządzić trzykrotne ogłoszenie tego postanowienia w Monitorze Polskim, Kurierze Zachodnim i Expresie Zagłębia w odstępach 2-miesięcznych.

Jednocześnie Sąd wzywa wszystkich, roszczących prawa do tej książeczki, aby w terminie dwuletnim od daty pierwszego ogłoszenia złożyli w Sądzie tytuł swych roszczeń lub zgłosili sprzeciwy, gdyż po tym terminie powzięte będzie postanowienie o unieważnieniu tytułów.

Kierownik Sekretariatu: T. Siejeński.

Nr. Km. 1300 i 1754/37 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Pańskiej pod nr. 34 a., na zasadzie art. 602 i 603 i 604 KPC. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację niżej wyszczególnionych ruchomości:

1) Dnia 31 grudnia 1937 roku w I-ym terminie o godz. 12 w Sosnowcu, przy ulicy Robotniczej pod nr. 1 m. 3 składających się z różnych ruchomości, oszacowanych na sumę zł. 1260.

2) Dnia 10 stycznia 1938 roku w II-gim terminie o godz. 11.50 — w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego nr. 9 m. 25 składających się z różnych ruchomości, oszacowanych na sumę 2170 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Sosnowiec dnia 23 grudnia 1937 roku.
Komornik rewiru II-go
Jan Chrząstowski.

PROSZEK ALBORIL JEST NIEDOŚCIGNIONY W SWEJ JAKOŚCI, PIERZE, BIELI I OSZCZĘDZA BIELIZNĘ.

SZANOWNE GOSPODYNIE!
DO PRANIA WSZELKIEJ BIELIZNY
UŻYWAJCIE ZAWSZE
SAMODZIAŁAJĄCEGO PROSZKU

Alboril

Kursy

(Koncesjonowane)
pisania na maszynach czynne codziennie. Wpisy i informacje **w KSIĘGARNI „POLONIA"** **Sosnowiec** Hale „Rozwoju" Tel. 6-15-36

5.000 egz.

książek powieściowych i beletrystycznych wypożycza Księgarnia „POLONIA", Sosnowiec, Hale Rozwoju po cenach zniżonych. — Okazja dla Bibliotek i czytelń.

5 groszy

dziennie wynosi opłata za czytanie książek w Wypożyczalni Książek przy Księgarni „POLONIA" Sosnowiec, Hale Rozwoju

Radio odbiorniki

na 18 rat miesięcznych, już od 13 zł. 40 miesięcznie do Świąt, bez zaliczki do dnia 31 grudnia r. b. otrzyma każdy przy zakupie **radio odbiornika PREZENT Żyrandol, lampkę nocną lub inne rzeczy**

Dom radiowy

SOSNOWIEC, Piłsudskiego 24
Żyrandole na dogodnych warunkach.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

TAŃCZYĆ uczy ZAOCZNIE Instytut. — Warszawa 1, skrytka tysiąc. Załączyć znaczek.

GDY chcesz zaoszczędzić naucz się kroić, szyć i modelować na kursach Kasprowiczowej, prowadzonych pod fachowym kierownictwem po cenach bardzo przystępnych. Mysłowice, Bytomska 13.

BEZPŁATNIE wyuczam noweczesnego kroju, szycia, modelowania ubrań damskich, dziecięcych bieliźniarstwa Zenon Szczerba Ząbkowice, Kolejowa 10.

DŁUGOLETNIE kursy kroju, szycia, modelowania Florentyny Stypułkowskiej Sosnowiec, Piłsudskiego 30. Na kursie wyuczam najnowszym systemem wszelkich robót wchodzących w zakres krawieczyzny. Absolwentki po ukończeniu otrzymują świadectwa prawne. Przyjezdnym zniżki. Zapisy codziennie.

GIMNAZJUM WIECZOROWE Sosnowiec. ul. Czysta 1. przyjmuje zapisy do wszystkich klas na II półrocze do dnia 4 stycznia 1938 r. od godz. 12—14.

ŻEŃSKIE kursy kroju, szycia, modelowania i bieliźniarstwa Natalii Stypułkowskiej w Sosnowcu ul. Piłsudskiego Nr. 14 telefon 62498, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty. Kancelaria przyjmuje zapisy na nowy kurs. Po ukończeniu świadectwa prawne. Biednym ulgi. Opłata ratami. Na kursie wyucza się kroju zasadniczego, angielskiego, paryskiego, najnowszym systemem.

KAŻDA pani nabywająca szablony, metodę najnowszego kroju i modelowania, według najnowszych zagranicznych żurnali korzysta darmo z objaśnień trzechmiesięcznych. Zapisy przyjmuje codziennie Pracownia sukien i okryć damskich Anna Szczepańska Sosnowiec, Wawel ul. Legionów 28, tel. 6-16-94.

LOKALE

TRZY pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Konrada 4.

WYNAJMĘ sklep budkę Bazar Bystrzanowskiego byłe Hale Rozwoju Sosnowiec Modrzejowska 30.

MIESZKANIE dwuch pokojowe z kuchnią z wszelkimi wygodami zaraz do wy-

DWA pokoje z kuchnią z wygodami na pierwszym piętrze do wynajęcia od zaraz. Wiadodmość w „Zagłębiance Narutowicza 19.

4 i 5-CIO pokojowe mieszkania z wygodami w centrum miasta do wynajęcia. — Sosnowiec, Piłsudskiego 8.

POSADY I PRACE

POWAŻNE przedsiębiorstwo (drukarnia i artykuły biurowe) poszukuje od zaraz inteligentnego, solidnego i pracowitego przedstawiciela. Pensja i prowizja. Dokładny życiorys i wymagania zgłaszać: Katowice skrytka pocztowa 592.

ZAPRZYSIĘŻONY buchalter rzeczoznawca przyjmuje prowadzenie ksiąg na godziny. Telefon 6.83.27.

ŁADNA uczciwa bufetowa umiejąca gotować potrzebna zaraz. Dąbrowa „Gastronomia" Sobieskiego 11.

PAŃSTWOWA Szkoła Górnicza i Hutnicza w Dąbrowie Górn. poszukuje laboranta do pracowni chemicznej. Wiadomość w szkole.

BUCHALTERIĘ prowadzę po sklepach. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" Dąbrowa pod „Buchalterka".

CHŁOPIEC do terminu potrzebny. Sosnowiec, 3-go Maja 9, stolarnia.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MASZYNY do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont". Katowice, Dworcowa 18.

„N I N A"
Chrześcijańska pracownia gorsetów, pasów, biustonoszy najnowszym systemem. Robota solidna. 3-go Maja 14.

URZĄDZENIE sklepowe, nadające się do piwiarni do sprzedania. Sosnowiec ul. Dańdowska 68 przy Walcowni Hr. Renard

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ MEBLI wszelkiego rodzaju po bardzo niskiej cenie. — Sosnowiec-Pogoń, ulica Nowopogońska 17 w podwórzu.

Z POWODU ZMIANY INTERESU sprzedam zaraz zakład meblowy z towarem firma wyrobiona na jednej placówce od 1916 r. Egzystencja pewna. Wiadomość na miejscu. Sosnowiec, Pogoń. ulica Nowopogońska 17.

SKLEP cukierniczy do sprzedania z urządzeniem, mieszkaniem. Sosnowiec, Sielecka 25.

Z POWODU wyjazdu sklep do sprzedania tylko od zaraz. Wiadomość w Expresie Zagłębia w Sosnowcu.

TAPCZANY, otomany, kozetki, materace fotele kanadyjskie oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres tapicerstwa, można nabyć w zakładzie J. Malinowskiego, Sosnowiec Mariacka 7.

SPRZEDAM plac z materiałem plany zatwierdzone blisko miasta tanio. Sosnowiec, Modrzejowska 45. Korciowa.

ŻELAZO metale kupuje sprzedaje chrześcijański skład „Przyszłość" Dąbrowa, Żeromskiego 17.

Wszystkim P.T. Odbiorcom serdeczne życzenia „Wesołych Świąt" składa

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA w Zagłębiu Dąbrowskim S. A.

KONCESJA na prowadzenie w Dąbrowie składu wódek lub restauracji potrzeb na zaraz. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Stow. Kupców Dąbrowa, ul. 3-go Maja 4.

SPRZEDAM z powodu wyjazdu sklep kolonjalno — spożywczy w śródmieściu. Wiadomość w Administracji.

WILLA dwurodzinna z 3-morgowym ogrodem na wsi koło Zawiercia do sprzedania. Cena 6.500. Oferty: Poczta Siewierz Skrytka 3.

PAMIĘTAJ, ze najtaniej kupicie artykuły lecznicze, kosmetyczne, fryzjerskie tylko w Składzie Aptecznym Dancyg... Będzin, Małachowskiego 34. Poleca świeży tran.

SPRZEDAM tanio domek w Sarnowie i sklep z urządzeniem w Będzinie. Wiadomość: Wyparło, Kamionka, dom Pojaka.

OKAZYJNIE sprzedam futro ciemno - brązowe damskie na osobę tęższą niedrogo. Będzin, Sielecka 39, Wasik.

SPRZEDAM automaty rozrywkowe w restauracjach piwiarniach, sklepach, służące do osobistego zarobkowania do 10 złotych dziennie w każdej miejscowości. Sosnowiec, Piłsudskiego 110 m. 9.

KUPIMY używane biurko Kino Patria.

URZĄDZENIE sklepowe, nowe, masywne sprzedam zaraz Sosnowiec Kaliska 33.

POSZUKUJĘ koncesji na skład wódek na Sosnowiec, Wiadomość w administracji.

MAGIEL elektryczna do sprzedania wraz z urządzeniem okazyjnie. Wiadomość administracja.

PLAC wraz z domem do sprzedania w Zawierciu ul. Piłsudskiego 63. Sprzedaż drogą licytacji od 4.600 złotych (Sukcesorskie) informację listowne: Częstochowa ul. Narutowicza 129. S. Jonczyk.

Zawiadomienie

Prawdziwe buljony i naturalne zupy **GAJA** są szczytem polskiej wytwórczości — są **PREMIOWANE** cennymi prezentami za zwrotem opasek z bulionów czy zup. — Żądać wszędzie.

DOM sprzedam wraz z piwiarnią, powód wyjazd. Siewierz, Rynek 24.

KUŹNIĘ z narzędziami sprzedam lub wydzierżawię. Także fortepian używany sprzedam. Czeladz, Staszica 37.

SPRZEDAM lub zamienię na lekki wóz Nr. 5. Dąbrowa Jaworowa 55.

„SANITARIUM POL" Dąbrowa Górn. Okrzei 20 poleca skuteczne zioła lecznicze na wszelkie choroby.

W DNIU 29 grudnia 1937 r. o godzinie 10 ej w Szpitalu Miejskim na Pekinie w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji starych okien i drzwi, starego aparatu rentgenowskiego oraz starych wanien i zlewów żeliwnych. Rzeczy te oglądać można w dni powszednie od godziny 13-ej do 15-ej, gdzie będą udzielane bliższe szczegóły

NA BALE — WESELA wina owocowe, gronowe, znanej firmy od zł. 1.20 dostarcza natychmiast reprezentacja. Zgłoszenia piśmienne Dąbrowa Górnicza Skrzynka pocztowa 95.

TAPCZANY, otomany nowoczesne, leniwce klubowe materace kozetki oraz przeróbki. Wykonanie solidne, Ceny konkurencyjne, dogodne warunki spłaty. Zakład Tapicerski F. Flak, Sosnowiec, Pszenna 14. Pogoń.

HARMONIE fortepianowe, stoliczkowe, chromatyczne nowe, używane, skrzypce, gitary sprzedaje, zamieniam, reperuje B. Rutkowski, Sosnowiec, 1-go Maja 12-a.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KAPRON STANISŁAW zgubił dowód osobisty, legitymację bezrobocia oraz inne dowody, wydane przez gminę Niwka.

KWIT lombardowy Banku Udziałowego Spółdzielczego w Dąbrowie Nr. 6771 zag... który jednocześnie unieważnia

... MONIALNE

BOGATYCH Pań — Panów całej Polski wysyła fotografie informacje. Biuro matrymonialne Łódź, Kraszewskiego 18 m. 35.

KTÓRA młoda inteligentna, dobra fryzjerka pragnie poznać fryzjera posiadającego własny interes. Zgłoszenia: „Expres" Zawiercie „1911".

RÓŻNE

Zakład pieczątkarski
Lucjan Stybliński
Sosnowiec. 1 Maja 26 i Małachowskiego 9 telefon 61882, wykonuje pieczątki, szyldy i t. p.

WSZYSTKIM naszym przedstawicielom, agentom agentkom i współpracownikom przesyłamy tą drogą życzenia Wesołych Świąt. Wytwórnia Wynalazków Patentowanych „Nowości Praktyczne" Warszawa, Złota 37/9.

ŹLE SŁYSZYSZ? Masz szum w uszach? Żądaj bezpłatnych prospektów na sztuczne bębenki „Eufoma" Kraków, Olsza.

ZAGRANICZNE studia. Różne dziedziny dyplomy. Informuje Frenkel Warszawa, Śliska 10.

POSZUKUJĘ wspólnika z gotówką 5.000 zł. do dobrze prosperującego interesu. — Wiadomość w „Expresie Zagłębia" w Sosnowcu.

ZAGINĄŁ piesek jamniczek żółty. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Będzin, Górnicza 65.

ZAKŁAD krawiecki męski, damski
Elegancja
Stefan Pająch, Sosnowiec, Piłsudskiego róg Swobodnej, tel. 61511.

BIU O
J. Bednarczyka pisze do władz administracyjnych i sądowych. Dąbrowa obok Magistratu.

CHCESZ mieć zdjęcie przy choince u Siebie w domu. Daj nam znać. Foto „Sztuka" Sosnowiec, 3-go Maja 15. 3 pocztówki 2 zł. 50 gr.

MIERNICZY PRZYSIĘGŁY Franciszek Szorsz, Dąbrowa, 3 Maja 15, wykonuje pomiary gruntów, plany.

PRZEMYSŁ meblowy, Sosnowiec, 3-go Maja 9 przyjmuje wszelkie zamówienia, wchodące w zakres meblarstwa.

Ondulacje trwałą
wykonuje solidnie Pytlik, Pogoń, Sucha 24.

Biuro pisania podań
do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ulica Warszawska 12 czynne od 8—19.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca: **Helena Monsiorska.** — Red. naczelny: **K. Ćwierk.** — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: **Tadeusz Lipski.**